

GAZETA GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 12 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu. W ekspedycji 11 mk. niem. Pod opaską 25 mk. niem. W innych krajach 40 mk. niem. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 30 mk. niem. Reklamy za tekstem za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 12 marek niem. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 15 mk. niem. Miejscowe ogłoszenia podług taryfy.

Telefon nr. 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothänkengasse 14

Skrytka pocztowa 280

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 13.7Konto Bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie, Gdańsk
Hundegasse nr. 85**Dla Polski:**

PRZEDPŁATA miesięczna z odnoszeniem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 325 mkp. Ogłoszenia i abon. przylm.: Admin w Gdańsku, Brothänkeng. 14; księg. kol. Ruch w Gdańsku, Kassubischer Markt 21, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ul. Wapólna; filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za kol. wiersz 1-l. lub jego miejsce 50 mkp. Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam. 200.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za kol. wiersz 1-lam. 250 mkp. przylm. tylko na ćwierć strony.

Adwokat ŁANGOWSKI, notariusz,
Gdańsk.

„Kaucja sądowa“ przy sądach gdańskich dla „obcokrajowców“ przed i po umowie polsko-gdańskiej z dnia 4. 10. 1921.

Podług ustaw gdańskich obywatel polski wnoszący do sądu gdańskiego powództwo podług praktyki dotychczasowej, wystawiony jest na trudności, z których opinia polska na ogół nie zdaje sobie dostatecznie sprawy. Ważną tu przedewszystkiem odgrywa rolę t. zw. kaucja „obcokrajowa“. Stan rzeczy i po podpisaniu umowy polsko-gdańskiej nie tylko nie zmieniony na lepsze, przeciwnie w szerokim zakresie jeszcze pogorszony. Warto więc choćby pokrótce zająć się tą sprawą: by z jednej strony przedstawić publiczności polskiej faktyczny stan rzeczy, z drugiej zwrócić uwagę czynnikom powołanym na konieczność sprawiedliwego unormowania stosunku Polski do Gdańska.

Ordynacja niemiecka o kosztach sądowych (Deutsches Gerichtskostengesetz) § 81 opiewa, iż w każdym postępowaniu cywilnym powód lub inny wnioskodawca wpłacić winien do kasy sądowej zaliczkę, wynoszącą co najmniej pojedynczą taksalną w wysokości największej stawki w jednej instancji. Ściąganie należności tej jest rzeczą administracyjną kasy sądowej. Sąd jako taki, powiadamia kasę swoją o wszczętem przez powoda postępowaniu, kasa sądowa wyznacza zaliczkę i ściaga do powoda. Sąd jako taki, tymczasem nie odmawia czynności swej: wyznacza termin, rozpatruje sprawę i w danym razie rozstrzyga, choćby powód z jakichkolwiek bądź przyczyn nie zapłacił owej żądanej przez kasę sądową zaliczki. Inaczej ma się sprawa z powodem „obcokrajowym“. Podług § 85 cytowanej ordynacji dla niego zaliczka jest trzy razy wyższa, niż zaliczka zwyczajna. Ustęp IV tegoż paragrafu zaś opiewa:

„Przed wpłaceniem tejże zaliczki odmawia się jakiegokolwiek sądowej czynności, o ile powód nie uprawdopodobni, iż zwiłoka spowoduje dla obcokrajowego szkody, wogóle nie możliwej do wyrównania.

Wyjęte są z przepisu tego tylko pewne zgóry określone konkretne rodzaje powództw, a mianowicie, o ile chodzi o sprawy wekslowe, roszczenia z hipoteki krajowej, i powództwo wniesione z powodu zawezwania publicznego, skargę wtórną (Widerklage) w wszczętym już procesie; wyjęte są dalej przypadki, iż powodowi przyznano już przez sąd gdański prawo własności lub jeśli chodzi o przypadek taki, że i dla gdańszczanina przed sądami krajowymi obcokrajowca nie żąda się zaliczki tej obcokrajowej. O ile nie zachodzą wspomniane wyjątki — sąd zgóry nie rozpatruje sprawy, nie wyznacza też ani terminu do rozprawy: skarga wogóle zatem nie może być wszczęta. Zanim się sprawą zajmieni, wprzód zapłaci!

Drużną stroną medalu: kosztu advokata przeciwnika. Podług § 110 ordynacji procesowej niemieckiej pozwany pod temi samemi warunkami w cytowanym powyżej § 85 nie składając wyjaśnień co do istoty sprawy w procesie z „obcokrajowcem“, zgłosić może ekscepcję nie złożonej rękojmi na pokrycie kosztów sprawy. Nie wdaje się on przed wpłaceniem tejże przed sądem z powodem obcokrajowym: sąd przed zaplaceniem nie wydaje wyroku, na wniosek strony pozwanej stawia powodowi czasokres do wpłacenia, zaliczki; po bezskutecznym upływie tego terminu, na wniosek pozwanego, skargę oddala z formalnego jedynie powodu, iż przeciwnikowi nie złożono rękojmi na pokrycie kosztów sądowych. Wysokość tychże kosztów zaś sąd sam wyznacza podług taksy advokackiej. Nie chodzi jedynie o kosztu advokata przeciwnika co do jednej instancji: sąd rzęszy niemieckiej rozstrzygnął, iż złożyć musi obcokrajowiec zgóry kosztu pierwszej i przyszłych instancji.

Poniższa tabela daje pojęcie o tem, ile złożyć powinien obcokrajowiec zgóry, zanim przystąpić może do prawidłowego procesowania się o swą pretensję. Wysokość oblicza się podług obiektu na podstawie ordynacji o należnościach advokackich i sądowych obowiązującej od 1 stycznia 1922:

1) Obiekt 1 000 mk.

a) zaliczka sądowa	315,00 mk.
b) zaliczka advokacka	477,00 „
	792,00 „

2) Obiekt 10 000 mk.

a) zaliczka sądowa	990,00 mk.
b) zaliczka advokacka	1 362,60 „
	1 362,60 „

3) Obiekt 50 000 mk.

a) zaliczka sądowa	2 790,00 mk.
b) zaliczka advokacka	3 369,60 „
	6 159,60 „

4) Obiekt 100 000 mk.

a) zaliczka sądowa	5 040,00 mk.
b) zaliczka advokacka	5 124,60 „
	10 164,60 „

Umowa francusko-rosyjska.

Berlin. (AW). 15 II 22. W berlińskich kołach dyplomatycznych potwierdza się wiadomość o zawarciu umowy francusko-rosyjskiej, przez którą jak się wcale nie ludzą miarodajne koła niemieckie, izolowanie Niemiec od strony wschodniej byłoby faktem dokonanym. Jest ironią losów, że decydujące pertraktacje były prowadzone w Berlinie a mianowicie między Radkiem a przedstawicielami Sowietów.

Berlin. (AW). 15 II 22. Wiadomość podana przez Telegraphen-Union o zawarciu umowy pomiędzy Francją a Rosją sowiecką, według której Rosja uznaje wobec Francji dług przedwojenny i wojenny, Francja zaś uznaje de jure rządy sowieckie i udziela im daleko idącej pomocy w odbudowie gospodarczej Rosji, wywołała w kołach niemieckich prawdziwy popioch. Traktat taki o ile by wszedł w życie, zobowiązałby Niemcy do dostarczenia Rosji wartości realnych w wysokości 800 milionów franków złotych, na zasadzie traktatu wersalskiego. Dzięki temu Rosja byłaby w stanie bez potrzeby wywozu pieniędzy lub towarów odbudować w przeważnej części swoje życie gospodarcze na koszt Niemiec. Prasa niemiecka widzi w tej umowie kres wszystkich niemieckich aspiracji wzbogacenia się na koszt Rosji, pocieszając się jedynie nadzieją, że niema dotychczas urzędowego potwierdzenia całej wiadomości i, że inne państwa, zwłaszcza Anglia, sprzeciwia się tego rodzaju hegemonii Francji na kontynencie.

Konferencja polsko-niemiecka.

Genewa, 15 II. (PAT. — Havas.) Konferencja niemiecko-polska rozpoczęła swe prace dziś o godzinie 4 po poł. Na wniosek prezydenta Calondera ustalono metody prac pełnej konferencji. Przyjęto mianowicie wniosek p. Calondera w sprawie powierzenia projektu tekstu układowi podkomitełowi redakcyjnemu. Podkomitet ten ma przygotować tekst, którego podstawę tworzą wyniki pierwszych 10 podkomisji. Projekt będzie przedstawiony plenum konferencji, ze względu na prace przygotowawcze posiedzenia plenarne doznają kilkudniowej przerwy.

Genewa, 15 II. (PAT. — Havas.) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie 11 podkomisji dla oceny mniejszości. Po szczegółowych naradach wręczono przedstawicielowi prezydenta Calondera, p. Colbanowi z sekretariatu Ligi Narodów, biorącemu udział w posiedzeniu, szczegóły projektu, w którym opracowano zażądania mniejszości w odniesieniu do języka, szkoły i kościoła. 11-ta i 12-ta podkomisja będą prowadziły w dalszym ciągu swoje obrady jutro i w dniach następnych.

Slabe votum zaufania.

Berlin. (AW). 15 II 22. Dzisiejsze posiedzenie popołudniowe parlamentu Rzeszy, które zadecydowało o dalszych losach gabinetu, rozpoczęło się o godzinie 4-tej po południu. Pierwszy zabrał głos nacjonalista Hergt, który interpelował rząd głównie o znaczeniu wotum zaufania, jakiego domaga się rząd a mianowicie, czy ono dotyczyć ma wystąpienia rządu wobec strajku, czy też ma być rozszerzone na całą i ogólną politykę rządu. Następnie przemawiał niezawisły socjalista Crestin, zwracając się przeciw rządowi i przeciw wotum zaufania. Odpowiadał mu kanclerz Wirth, oświadczając, że musi się domagać wotum zaufania dla swej ogólnej polityki i poświecając zaledwie kilka słów na obronę stanowiska rządu w kwestji strajku. W imieniu demokratów przemawiał Petersen, żądając uchwalenia wotum zaufania. Posłowie komunistyczni Löwi i Kehnau wygłosili dłuższe przemówienia, atakując bardzo ostro rząd i partię burżuazyjną i kończąc swe przemówienie okrzykiem: Niech żyje walka klas! W dalszym ciągu jeszcze raz przemawiał niezawisły socjalista Dörmann, sprzeciwiając

się wotum zaufania, wobec polityki rządowej w kwestji strajku. Następnie mówca bawarskiej partji ludowej oświadczył, że partja jego wprowadzi aprobuje zewnętrzną politykę rządu, lecz wobec jego polityki antybawarskiej wstrzyma się od głosowania. Wreszcie socjalista większości Müller domagał się uchwalenia wniosku, stwierdzając, że przesilenie gabinetowe jest jedynie chęcią czynienia rządowi przeszkód i trudności przed konferencją w Genewie, podczas gdy istotnych powodów do przesilenia niema.

O godz. 5.20 rozpoczęło się głosowanie. Za wnioskiem o udzielenie wotum zaufania oświadczyło się na 431 obecnych posłów 230, dalej 185 głosowało przeciw i wreszcie 16 posłów głosów nie oddało. Wątpliwa jest rzeczą, czy kanclerz Wirth te nieznaczna większość będzie uważał za wystarczającą, by pozostać u steru rządów. Podczas posiedzenia wszystkie łóże dyplomatów, dalej ławy rządowe i prasowe były szczelnie zapelnione. Wynik głosowania powitane oklaskami.

Z ostatniej chwili.

Budżet angielski.

Leafield, 14 II. PAT. (Radio). Minister finansów w Izbie Gmin zdał sprawozdanie ze stanu finansów Anglii w związku z zamierzonymi oszczędnościami. Budżet na rok bieżący przewiduje oszczędności w wysokości 40 mil. f. sterl. Gdyby w roku przyszłym udało się zaoszczędzić sumę 75 mil. f. szt. stanowiłoby to razem poważną sumę 115 mil. f. sterl. Oszczędności te są niezależne od oszczędności przeprowadzonych przez komitet Geddesa, mający specjalnie na celu marynarkę. Po dyskusji nad ekspozycją ministra finansów, rząd otrzymał w Izbie Gmin olbrzymią większość.

Poldhu, 14 II. PAT. (Radio). Wczoraj odbyła się w Londynie olbrzymia demonstracja bezrobotnych.

Londyn, 14 II. PAT. (Radio). Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Wł. Wróblewski, powrócił do Londynu.

Redukcje urzędów w Polsce.

Warszawa. (AW). 15 II 22. Komisja oszczędnościowa przy ministerstwie skarbu zaproponowała m. l. zredukowanie o liczbę 40 000 pracowników kolejowych do ogólnej cyfry 20 000. W min. robót publicznych zredukowano ilość urzędników tak w centrali jak i w okręgach dyrekcyjnych. Wynikiem tej akcji jest według „Przeglądu Wieczornego“ zredukowanie we wszystkich ministerstwach ilości pracowników o kilka tysięcy.

go jego dłużnika kompletnemu odmówieniu wszelkiej ochrony prawnej w Gdańsku. Mianowicie wszczęte za czasów sławnego pierwszego targu gdańskiego (Danziger Messe) liczne sprawy sporne, pozostawiały naszego kupca polskiego w stanie absolutnego bezprawia, bo uniemożliwiona dla niego była z powodów faktycznych ochrona przed tutejszemi sądami, dostępnymi mu jedy-

Przed otwarciem giełdy z dnia 16 II 1922.

Noty polskie	5,60
Dolary amerykańskie	198,00

List z Górnego Śląska.

Przed zakończeniem rokowań. — Wystąpienie członków P. P. S. z Naczelnej Rady Ludowej. — Sprawa aprowizacji. — Liczne zgłoszenia na urzędy. — Katowice otrzymały polskiego burmistrza.

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 9 lutego.

Obrady konferencji polsko-niemieckiej, które w tych dniach rozpoczynają się w Genewie, potrwały prawdopodobnie aż do końca lutego. We wszystkich kwestiach, objętych zadaniem pierwszych 10-ciu podkomisji, doszło, jak wiadomo do porozumienia i ostateczne części umowy gospodarczej spisano już na G. Śląsku. W Genewie będą tylko przetłumaczane na język francuski. Równocześnie kontynuować będą w Genewie prace swoje podkomisie 11 i 12-ta, t. j. podkomisja dla uregulowania praw mniejszości narodowych i podkomisja, która ma wypracować statut dla organów między państwowych, jakie przez przeciąg pierwszych lat 15-tu stanowić mają na G. Śląsku władzę kontrolującą. Władza ta będzie dwójaka. Pierwszą niejako instancją będzie komisja mieszana, złożona z dwóch Polaków i dwóch Niemców, mianowanych przez oboje rządy, z piątym członkiem jako prezydentem na czele, którego zamianuje Rada Ligi Narodów. Zadaniem tej komisji będzie czuwanie nad wykonaniem przepisów umowy gospodarczej. Osobną instancją będzie trybunał rozjemczy, złożony z trzech członków; po jednym mianują rządy polski i niemiecki, trzeciego jako przewodniczącego mianować ma Rada Ligi Narodów. Zadaniem trybunału rozjemczego będzie rozstrzyganie trudności i sporów prywatnych, jakie wyniknąć mogą z zastosowania umowy gospodarczej.

Prace te, jak wyżej zaznaczono, potrwały do końca lutego. W razie dalszych nieporozumień rozstrzygać będzie musiał p. Calonder. Gotowa umowa, podpisana przez p. Calondera i pełnomocników obu rządów, zatwierdzi następnie Rada Najwyższa lub, co jest prawdopodobniejsze, konferencja ambasadorów. Dopiero po przesłaniu odczynnych dokumentów obu rządów i ratyfikowaniu ich tak przez sejm polski jak przez parlament niemiecki może nastąpić objęcie kraju irozgraniczenie prawno-polityczne przez obie władze państwowe. Jeszcze przedtem podpisana być musi osobna umowa polsko-niemiecka, która ureguje sprawę przejmowania władz, dokumentów, kas i t. d., tak, aby z chwilą przejęcia władzy przez Polaków mimo zmienionych warunków politycznych i prawnopństwowych ruch i porządek nie został na szwank narażony.

W chwili tak poważnej, kiedy Polska gotuje się do objęcia kraju, setki lat do wrogów należące, kiedy cały świat patrzy na nas z zaciekawieniem, jak rządzić będziemy tym kawałkiem bogatej ziemi, tak ciężko na nowo zdobytej, wystąpili z górnośląskiej polskiej Naczelnej Rady Ludowej ci członkowie Rady, którzy należą do PPS. W kołach polskich na Górnym Śląsku wywołało to jak najgorsze wrażenie, gdyż na zewnątrz

musi fakt ten bardzo niepomyślnie świadczyć o spójności i sile obozu polskiego na Górnym Śląsku, jeśli oboz ten się rozdwaja. Istotnych powodów do występowania z N. R. L. socjaliści, jak słychać, nie mieli. Mówi się, że postąpili tak ze względów taktycznych wobec zbliżających się wyborów do sejmiku śląskiego, które, jak wiadomo, odbyć się mają w dwa miesiące po objęciu kraju przez Polskę. Sapiienti sat!...

Naczelna Rada Ludowa jest na Górnym Śląsku czemś w rodzaju rządu tymczasowego, albo raczej zadanie swoje upatruje w przygotowaniu kraju do nowych warunków. Przewodniczący Rady poseł Rymer, upatrzony jest na stanowisko pierwszego wojewody śląskiego. Jednym z najważniejszych zadań N. R. L. jest uregulowanie sprawy aprowizacji w przyszłym województwie śląskim, w tym względzie bowiem niezawodnie powstały różne trudności. Najgorzej przedstawia się sprawa zaopatrywania kraju w dostateczne ilości cukru i mleka. Polska ma cukru wprowadzić pod dostatkiem, ale dla Górnoślązaków wypadnie on za drogą w porównaniu z cenami dotychczasowymi. Jest atoli nadzieja, że Polska specjalnie dla Górnego Śląska znieśnie podatek od cukru i w ten sposób Górnoślązakom uprzystępní cenę. Co do mleka zobowiązała się Niemcy dostarczać początkowo po 18 000 litrów dziennie w zamian za makę Thomasa (Tomasówkę), dopóki Górny Śląsk o mleko gdzieindziej się nie postara. O makę i chleb biedy nie będzie, ceny utrzymywane będą o ile możności na tym samym poziomie co dotąd. Sprawa aprowizacji uiać ma w swe ręce osobna spółka w skład której wejdzie województwo i gminy tak, aby czysty zysk wpływał do kasy wojewódzkiej i komun.

Innem ważnym zadaniem N. R. L. jest przygotowanie przyszłej administracji wojewódzkiej i wystarcanie się w tym celu o odpowiednich urzędników. Na skutek odezwy, w tej myśli wydanej przez N. R. L., zgłosiło się przeszło 6000 kandydatów na różne stanowiska, czyli co najmniej połowę więcej niż potrzeba. Jeśli się przytem zważy, że tylko część ich posiada odpowiednie kwalifikacje, pozatem ośnośne urzędy będą daleko gorzej płatne, niż zgłaszający się sádzili i gorzej płatne, niż naprzykład posady w przemyśle, liczba ta znacznie jeszcze stopnieje.

Katowice otrzymały nakoniec także swego polskiego burmistrza. Onegdaj dokonała katowicka rada miejska wyboru burmistrza. Wybrany został 23 głosami dotychczasowy polski członek rady miejskiej, p. dr. Górnik. Dotychczasowy wiceburmistrz miasta Katowic, p. Leu, otrzymał 14 głosów. Polaka wybrano oczywiście nie z sympatii dla Polski, lecz tylko ze względu na ustawy polskie, przepisujące, że burmistrz i radni miejscy muszą władać językiem polskim. W katowickiej radzie miejskiej Niemcy dotąd posiadali większość trzech czwartych, dlatego wybór polskiego burmistrza jest bądź co bądź dowodem, że Niemcy mają zamiar dostosować się do zmienionych warunków.

Aleksy Pajak.

nie za poprzednim złożeniem kaucji w walucie niemieckiej. I stosowano praktykę tę z początku do powodów poddaństwa polskiego z wszystkich ziem polskich. Wychojąc raz z zasady, iż Polak w Gdańsku jest „cudzoziemcem”, pytano się jedynie o to, żażali gdańszczanom zagwarantowano w Polsce w procesach wzajemność. Nie pomogły przedstwienia i żażalenia nasze, wniesione do władz i sądów gdańskich z zasadniczego założenia, iż wbrew traktatowi pokojowemu, a to art. 104 liczb. 5 upośledza się poddanych polskich w stosunku do gdańszczan i zagwarantowane „równomierne traktowanie” pozostaje farsą. Nastąpiła wreszcie zmiana w stosunku przynajmniej jednej dzielnicy: Byłej dzielnicy pruskiej. Rozporządzeniem osobnem — niestety przejętowego charakteru — Ministerjum byłej dzielnicy pruskiej zagwarantowało Gdańskowi, iż obywatele jego w Polsce pod względem rękolmi na kosza procesu na równi traktowani będą przez sądy polskie z poddanymi polskimi, tj. że zaliczki „obcokrajowej” nadal się wymagać od nich nie będzie. Pomijam kwestię, czy koniecznem było wobec traktatu pokojowego art. 104 liczb. 5 do przyznania gdańszczanom wzajemności na terytorjum polskiem. Od czasu rozporządzenia tego notowałsmysy dodatni fakt, że od rodaków naszych przynajmniej z byłej dzielnicy pruskiej pochodzących, nie żażady sądy gdańskie owej zaliczki „obcokrajowej”. Cała zaś reszta Polski jak z początku tak i nadal pozostawała pod wyżej omawianym stanem wyjątkowym. Dla czego i dla reszty Polski nie chwycono się przynajmniej drogi obranej przez ministerjum byłej dzielnicy pruskiej, by — jeżeli się sprawa nie dała przeprowadzić zasadniczo dla całej Polski — wprowadzić praktyczne ulepszenia, dociec nie żażdaliśmy. Ministerjum Sprawiedliwości w Warszawie już dnia 1 października 1920 — L. dz. 25485.20 — zwróciło się do ministerjum spraw zagranicznych z prośbą o doniesienie władzom gdańskim, iż o ile zagwarantuje się poddanym polskim w Gdańsku zwolnienie z zaliczki „obcokrajowej”, zwolnienie to w Polsce zaprowadzone być może także dla stron gdańskich. Sprawa zasnęła — czy z powodu Gdańska, czy Polski, nie wiemy. Mówiono, iż sprawa ta przez umowę polsko-gdańską uregulowana zostanie. Oczy wszystkich interesowanych zwrócone więc były właśnie na tąw umowę październikową. W zakresie handlu i przemysłu mamy Dział IV umowy. Nie mowa tu o „kaucji procesowej”, bo ustalono ogólną zasadę obopólnego zrównania całkowitego z gdańskimi

a) obywateli polskich, którzy osiedli na terytorjum gdańskiem (art. 39 umowy),

b) towarzystw (spółek) akcyjnych, towarzystw z ograniczoną odpowiedzialnością itd., bez względu na to, czy osiedlili się w Gdańsku. (art. 40 umowy).

Co do pierwszych powiedziano wyraźnie, iż „z powodu swej przynależności państwowej nie podlegają ani wyższemu ani niższemu opłatom, niż obywatele gdańscy”. O ostatnich niedwuznacznie powiedziano, iż w szczególności mają oni prawo prowadzenia sporów przed sądem w roli powoda lub pozwanego, oraz w jakimkolwiek innym charakterze. Tekst polski umowy wyraźnie mówi o „opłatach”, tekst niemiecki ogólnie o „Abgaben”. Samo się przez się rozumie, że opłatami są tylko opłaty sądowe, (wyraz techniczny przyjęty np. do Ustawy Postępowania Cywilnego w Królestwie Polskiem z roku 1864 do dziś w dawniejszym Królestwie obowiązującej (Dział czwarty teże ustawy). Przynajmniej zaś spółkom akcyjnym polskim itd. w art. IV wyraźne prawo występowania przed sądami gdańskimi w roli powoda, wyklucza pobranie od nich jakiegokolwiek zaliczki, o ile takowej płacić nie muszą zgóry towarzystwa itd. gdańskie, podług ustaw obowiązujących. I takich niema dla dwu tych kategorii powodów: poddanych polskich osiadłych na terytorjum gdańskiem i dla polskich towarzystw itd. przepisy działu czwartego umowy są tak jasne, że dla nich od czasu podpisania umowy pa-

dziennikowej kwestja zaliczki „obcokrajowej” wogóle nie istnieje. Gdyby tak nie było, to zawarte w dziale czwartym umowy uprzywilejowanie zdaje się przynajmniej kupców naszych osiadłych w Gdańsku i towarzystw naszych polskich, byłoby wprost iluzorycznem w sprawach i okolicznościach prawie najważniejszych, bo w przykładach, gdzie drogą prywatną poradzić sobie nie mogą i uciekać się muszą do władz sądowej gdańskiej. „Zapłać najprzód w walucie niemieckiej wygórowane stawki zaliczki „obcokrajowej”, a potem pomówimy!” W położeniu tem ostatniem nie-

stety i po podpisaniu umowy polsko-gdańskiej pozostaną obywatele polscy, nie objęci działem czwartym umowy: o ile więc nie osiedli się na terytorjum gdańskiem lub nie są towarzystwami akcyjnymi polskimi itd. W tytule 2 działu II art. 60—62 i im bowiem przyznano prawo, „swobodnego i nieczem nieograniczonego dostępu do sądów” i „występowania przed sądami pod temi samymi warunkami, co obywatele gdańscy”. Żałować należy jednakże, iż oślniewające na to pierwszy rzut oka „prawo” w niwecz obrocono skromnym dopiskiem „o ile art. 61 nie stanowi inaczej”.

MIECZYSLAW SMOLARSKI.

GWIAZDY POLNOCY

Powieść na tle życia korsarzy polskich w XVI. wieku.
CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na polskim morzu.

Klefeld wprowadził towarzyszków swoich na pierwsze pietro. Była tam komnata jasno oświetlona, wygodna, ze wspaniałymi sprzętami z debowego drzewa. Miały one swoją tradycję i wiek, bo na szafie było jasnym inkrustem nalozzone: „A. D. 1524”.

Zaniesiono skrzynki do pani burmistrzowej. Straż zostawiono na dole. Do komnaty weszli dwudziestoletni, golowasy syn Klefelda i szwagier jego Sztumberg, żażywny i pewny siebie miejski urzędnik, by przeprowadzić, że pani na ucztę przyjść nie może, gdyż jest niedrowsa, ale że dziękuje za podarki. Wasowicz i Spring czuli się nieco dotknięci, bo rozumieli, że przeraziła się ich rzemiosła korsarzy. Niebardo też im dobrze było w tem towarzystwie. Zwłaszcza pana Wasowicza, który przywykł na ucztach do hałasu, krepowała cisza, majestat sali i powaga gospodarza.

Rozpogodzili się rycerze nieco, gdy przyniesiono im wódkę gdańską w szklanej flaszy ze sławnego już handlu „pod łososem” i gdy przed nimi ustawiono kielichy na węgryna.

Uczta była dostatnia, złożona z pieczonych czeczolatek, żubrzej pieczeni, dobrze skruszałej i białek migdałowych.

Podpili też już sobie dobrze i podjedli, ale mimo wszystko czuli się dziwnie obco. Zapas humoru nie miał się gdzie uzewnętrznić. Miel wrażenie, że młody Klefeld i Sztumberg raczej boją się ich i szpiegują, aniżeli biora udział w zabawie.

Poczęło to drażnić nawet spokojnego więcej na pozor, ale ambitnego i bardzo gwałtownego Springa.

Wieczera kończyła się, gdy pod domem usłyszeli szczech broni i wymyślanie sobie wzajemne czeladzi. Na pierwszy plan wybiły się dobrze rozwinięte głosy pacholków. Chcieli spieszyć z pomocą, gdy stary Klefeld powstrzymał ich:

Proszę waszmościów pozostać! Ja tu jestem, wszystko zaraz będzie w porządku.

Zeszedł, a oni czekali niecierpliwie inając się za o-reże. Za chwilę wrócił zadowolony, znać, że mu wszystko poszło po myśli.

„Co się stało? — spytał pan Wasowicz.

— Rzecz zwykła — odrzekł pan Klefeld. Miejska straż zastała przed moim domem ludzi uzbrojonych o porze, gdy nie wolno nikomu zatrzymywać się na ulicach. Pacholki waszmość panów nie chcieli ustąpić. Stąd zgłęb.

— Wasza Miłość oddaliła więc straż? — spytał się pan Wasowicz.

— Odesłałem żołnierzy waszmość panów ku okrętom i powiedziałem, że taka jest wola waszmościów.

— I waszeć odesłał naszą asystencję, straż ludzi królewskich?! — spytał błędnać pan Sierpinek.

— Nie wiedziałem, że waszmościom zrobić taką dywersję odpórł chłodno burmistrz. Mogę za to wasze mi-łościę odprowadzić do okrętów sam i z miejską strażą.

— Mogłes waszmość zrobić dla nas wyjątek od swoich miejskich praw. W całej Rzeczypospolitej wolno by nam było ze swoją strażą chodzić.

— Od praw naszego miasta natomiast nie ma ustępstwa nawet dla króla jegomości! — rzekł Sztumberg, dotąd posępny i milozający.

— Wasze obrażasz króla! — krzyknął pan Wasowicz, nadając swej mowie umyślnie ton ubliżający.

— Zapomni o tem, gdy znowu poprosi miasto o pożyczkę na wojnę! — odpórł tamten.

Na to pan Wasowicz, którego podnieciły świeże żażcia, uraza, gniew i wino, cisnął na stół szklany kielich tłukąc go przed pochyloną twarzą Sztumberga.

Sztumberg tchórzliwie pobladł, lecz chciał zwrócić się ku niemu, gdy czuły burmistrz wstrzymał go o-krzykiem:

„Zapominacie gdzie jesteście. Nie u mnie będziecie się bili waszmościowie!”

A Wasowicz, w którym wezbrała cała wżgarda z powodu tej nieszlacheckiej, milozającej uczty, wołał:

„Znam was zdrójcy! Szarpiecie się nawet na imię królewskie. Czemuż to? Boicie się o kat swój i pie-

rzyny. Kazano wam w roku zeszłym uiać w porcie sześć okrętów szwedzkich, któreście w garści mieli, a wy pozwolicie im odjechać swobodnie. Kupczyć wam jeno a przedawać, czarłowi oddalibyście duszę za pie-niadze. Lękacie się dołożyć trochę krwi i trudu do dobra Rzeczypospolitej, która was żywi, a wszystko, aby talera nie stracić, swawole jednej nie uromić. Proście nas na wieczernę, a uczęwem słowem do nas się nie odezwiecie! Czekaćcie tylko, a da Bóg! stanie tu cała polska potęga na Bałtyku. Ja jestem pierwszym, ale ze mna będzie dziesięciu innych. Co z wami stanie się, gdy wtedy będziecie musieli jeździć całować rękę królewską i o łaskawość ją prosić!”

Burmistrz starał się zwaśnionych pogodzić. Ale panowie Sierpinek i Wasowicz nie chcieli już pozostać. Zmówili się z Klefeldem na nazajutrz rano, pozostawili strwożonych mieszczan, a sami poszli spać na okręcie.

Kiedy rozeszli się wszyscy, burmistrz w pokoju swojej żony, która oczekiwała go już leżąc w łóżku, otwarł skrzynki z podarkami, a tocząc przez palce lśniące srebrnym polyskiem sznurki pereł i koralí, tak — razem zadowolony i niechętny — prawil:

„Dobrze, że odesłał żołnierzy tych hultajów. Obawiałem się jakiejś burdy, więc zesłałem im straż miejską na kark. A oni się tu zaraz w moim domu do korda brali! Bóg miłościw, że za wszystkie strapienia, które mam z ich powodu, mnie pozostał złoty łańcuch, a z tych pereł będzie piękny czepec dla pani burmistrzowej. Musze ja jednak tych pysznających się frejbajterów przykrocić, by nadto nie wyrosli!”

Panowie Sierpinek i Wasowicz wracali na statki dumni i pewni siebie, nie wiedząc, że dziś był dopiero wstęp do dramatu, który miał odbyć się za trzy lata. Wypędzono wówczas z miasta bezprawnie kaprów, kilku śmiercia ukarano, a gawiedź rozpedzła budowniczych stawiających pałac królewski.

Rozpoczęły się długie instygacje sejmowe. Klefelda razem z drugim Gdańszczaninem spieszącym na sejm uwieziono i zamknięto w wieży na zamku w Piotrkowie, ale wypadki powstrzymały na razie wbrew intencjom króla stworzenie polskiej potęgi na Bałtyku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Artykuł 61 zaś brzmi:

Oble strony zastrzegają sobie zawarcie osobnej umowy, stanowiącej o zabezpieczeniu kosztów procesowych oraz o placeniu zaliczek na koszty sądowe.

Poddany zatem polski, o ile powołać się nie może na Dział czwarty umowy październikowej, zwolniony nie prędzej będzie od nałożonej na niego praktyka gdańska zaliczki „obcokrajowej”, aż — stanie przewidziana w artykule 61 umowa. Pomimo iż sporo miesięcy upłynęło od podpisania umowy polsko-gdańskiej, — nie o umowie takiej nie słychać. Przez umowę polsko-gdańską — co gorsze — zmieniła się sytuacja dotychczasowa w odniesieniu do całego dawniejszego obszaru pruskiego. O ile przed umową październikową obywatele polscy zaboru pruskiego na mocy wspomnianego wyżej rozporządzenia ministerium b. dzielnicy pruskiej zwolnieni byli od owej opłaty „zaliczki” — rozporządzenie to — tymczasowe — z dniem 1 stycznia 1922 straciło swą moc. Od dnia 1 stycznia r.b. sądy gdańskie w przeciwstawieniu do dotychczasowej praktyki wyrobionej owym rozporządzeniem ministerium b. dz. pruskiej nawet od obywateli polskich, pochodzących z dawniejszego zaboru pruskiego, zwolnionych dotychczas od opłaty „obcokrajowej”, wymagają tejże opłaty motywując to cytowanym właśnie powyżej artykułem 61. Od czasu podpisania umowy polsko-gdańskiej i w stosunku do obywateli polskich z zaboru pruskiego niema wzajemności bo dopiero w przyszłości podług art. 61 ma ona być zaprowadzona! Wypracowujemy się obecnie, jak słyszymy, w Senacie Ustawę Wykonawczą do umowy polsko-gdańskiej, przypominając różnicę tę wyraźnie sądom gdańskim w stosunku do obywateli polskich z b. zaboru pruskiego. Choć w szczegółach swych dotychczas nieznana ustawa ta wykonawcza — jak słychać — nie wyróżnia też i obywateli polskich osiadłych w Gdańsku i towarzystw polskich itd. na podstawie działu IV: „Formalnego” (w rozumieniu gdańskim dotyczy on tylko dopuszczenia). Przypomina się nam dawniejsza terminologia pruska, uzgadniająca „równość obywateli przed prawem” z ustawą wywołującą Polaków z ziemi ojcowskiej. Towarzystwa polskie itd. mają prawo prowadzenia sporów przed sądami w roli powoda. Tak! Ale wprzód zapłaćcie „zaliczkę obcokrajową”, by być na równi z gdańskim towarzystwem dopuszczonym. Obywatele polscy osiedli w Gdańsku nie podlegają wyższym opłatom jak obywatele gdańscy. Tak! Ale „dopuszczenie” to nie dotyczy opłat sądowych! Tymczasem jasnym jest, że gdyby chcieli poddawać przy umowie obywateli polskich w Gdańsku osiedlonych, lub towarzystwa polskie itd. jakimkolwiek bądź ograniczeniom, nie nałożonym także i gdańszczyanom i towarzystwom itd. gdańskim — wyraźnieby to zaznaczono, lecz musiałoby to wobec dotychczasowej treści Działu IV uczynić chyba negacją w zdaniu drugim, co wyrażeni słowy powiedziano w zdaniu pierwszym. Szczególnie co do zaliczki „obcokrajowej” dalsza treść umowy potwierdza niezbicie słuszność naszej wykładni, stawiającej Dział IV Części Pierwszej zupełnie samodzielnie wobec drugich oddziałów umowy. Jak umiano w artykule 60 umowy ograniczyć „swobodę i niczem nieograniczone prawo dostępu do sądów” rezerwowem: „o ile art. 61 nie stanowi inaczej, — tak samo można i trzeba było np. w wyraźnym przypisie dla towarzystw polskich itd. ograniczyć dane im prawo wystąpienia przed sądem w charakterze powoda zastrzeżeniem lub wskazaniem co do zaliczki „obcokrajowej”. „Ochrona prawna w sprawach cywilnych” — szumny tytuł 2 Rozdziału 1 Dział I Części Drugiej umowy — po za ustanowieniem Działu IV Części Pierwszej: Dopuszczenie do uprawiania handlu i przemysłu na obszarze drugiej strony jest blichtrze pustym dla każdego, który umie czytać i zna tutaj prawo państwa i tutaj praktykę. Cały ten tytuł 2 z wyjątkiem niepraktycznego dla swata handlowego atestu ubóstwa śmiałoby można wykreślić bez ujemy dla obu stron. Nikt dotychczas w Gdańsku nie zakazywał stawiać „obcokrajowcom” swobodnie przed sądem w roli bądź to powoda lub pozwanego. Płacić on jednakże musiał „zaliczkę obcokrajową”. Artykuł 61 nie zmienia w tem, bo co do tego punktu — strony „mają się porozumieć”. Gdyby więc nie było gwarancji Działu IV dla poddanych polskich osiadłych w Gdańsku i towarzystw polskich, „ochrona prawna w sprawach cywilnych” równałaby się zeru bo cóż nam po takiej ochronie prawnej uprzedmiotowej mi drogie ostatecznie sądową dopiero po złożeniu kaucji w walucie niemieckiej, dochodzącej zwykle do wysokości całego obiektu! Zwyczajny kupiec polski wysiłszy się po przez przeróżne trudności dewizowe na zapłacenie towaru w Gdańsku walutą niemiecką, normalnym i zwykłym sposobem, wydany jest na uczciwość dostawcy gdańskiego, bo drogi sądowej nie jest w stanie opłacić. Znosiłby stan taki niernormalny i w rzeczy samej niesłuszny czas długi. Wiemy jak kupiectwo nasze i pod tym względem było upośledzone, mając ręce zgóry związane. Znosił się na to, że w praktyce sądów gdańskich stan ten trwający do 1 stycznia 1922 mimo uzyskanych praw dosyć skromnych w Dziale IV umowy potrwiał i nadal, lecz że pozatem na przyszłość nie czyni się wyjątku dla poddanych polskich byleż dzielnicy pruskiej: Wszyscy Polacy, nie wyłączając poddanych polskich osiadłych w Gdańsku i towarzystw polskich itd. płacić muszą ową horrendalną zaliczkę „obcokrajową”: — z orzeczenia prawa — „von Rechtswegen” — w znaczeniu interpretacji umowy gdańsko-polskiej z dnia 24 października 1921 r.

Co wobec takiej interpretacji zyskaliśmy? pytamy się czynników odpowiedzialnych? Zdajemy sobie sprawę, iż znaczenie umowy dla stosunków polsko-gdańskich nie schodzi się do działu jednego umowy. Szeroko pojęliśmy znaczenie Działu IV pojętego tak, jak pojmować go musiał każdy nieuprzedzony: w oznaczonym nam zakresie zrównano bez zastrzeżeń towarzystwa nasze polskie i polskich obywateli osiadłych w Gdańsku z gdańskimi obywatelami. Czujemy na każdym kroku, że praktyka innemi idzie drogami. „Kaucja obcokrajowa” jest jednym z licznych dowodów.

O formule orzeczeniowej.

Wilno, 15 II. (PAT). W dalszym ciągu dyskusji nad formułą orzeczeniową zabiera głos poseł Bągiński (PPS) który broni stanowiska swego klubu i podkreśla zasady, które kierują się w dobie obecnej partje robotnicze. Rozważając zagadnienie wileńskie, musimy brać pod uwagę całokształt sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej. Musimy stwierdzić, iż naogół klasa robotnicza u nas jest polska. Od żydowskiej klasy robotniczej oczywiście nie jestem upoważniony do zabierania głosu. Ten właśnie czynnik narodowościowy przedewszystkiem przemowny ma wpływ, drugi czynnik jest gospodarczy.

Klasa robotnicza rozważa perspektywę, jakie ją oczekują w związku z połączeniem się w przyszłości z tym lub innym krajem. Myśl połączenia się z Rosją jest odrzucona. Omawiając położenie klasy robotniczej na Litwie kowieńskiej, mówca stwierdza, iż robotnicy nie nie zyskaliby od połączenia się z Litwą Kowieńską, przeciwnie ucierpieliby z powodu panujących tam stosunków. Polska zaś jest krajem w wysokim stopniu przemysłowym. Nie więc dziwnego, iż nasi robotnicy w połączeniu z Polską widzą pomyślną perspektywę dla rozwoju klasy robotniczej. Dlatego w imieniu klasy robotniczej powiadam, iż chcemy, aby Wileńszczyzna stanowiła część składową Polski. Dalej mówca zaznacza, iż nie zgadza się ze stanowiskiem Rad Ludowych, które chcą połączenia się z Polską bez zastrzeżeń i warunków. Zdaniem jego stronnictwa, powyższa formuła orzeczeniowa nie jest jasna, i dlatego PPS uważa ją za niemożliwą do przyjęcia.

Posel Staniewicz (PSL) stwierdza, iż ziemia wileńska jest ziemią polską. Za kilka dni polskość ta zostanie stwierdzona uchwałą Sejmu wileńskiego.

Następnie zabiera głos poseł Brzostowski (Zesp. Str. Nar.). Przedewszystkiem musimy stwierdzić, czym jesteśmy. Jedni z nas są zdania, iż jesteśmy zgromadzeniem orzekającym, inni zaś, iż jesteśmy Sejmem orzekającym. Mówca zaznacza dalej, iż ten dokument, na podstawie którego Sejm wileński działa, jest odezwa Naczelnika Państwa. Odezwa ta przecież opiewa, iż ludność wileńska ma prawo wyrazić swą wolę w Sejmie orzekającym, ale nie w Sejmie ustawodawczym, którego tak pragnie lewica. Polemizując dalej z lewicą, mówca oświadcza, iż jest za decentralizacją rządu i za szerokim samorządem gospodarczym Wilna, lecz że autonomię uważa za przedwczesną, do której ludność ziemi wileńskiej jeszcze nie dorosła. Mówca podnosi jako objaw poważny twierdzenie PPS, iż masy robotnicze ze względu na wysoką kulturę i wysoki poziom gospodarczy Polski, widzą przyszłość swą tylko przy Polsce oraz przy socjalistach polskich, aby się nie odzegnawali od polskich tradycji historycznych, które nie zmieniają bynajmniej samej zasady formuły orzeczeniowej. Marszałek zarządza 20 min. przerwy. Następnie zabiera głos poseł ks. Grabowski (Rady Lud.). Na wstępie mówca kreśli dzieje Polski od wymarcia Jagiellonów aż do najnowszych czasów — do czynu Józefa Piłsudskiego, nazywając go Mojżeszem Polski (Brawa, posłowie lewicy wstają). Jeżeli Sejm, mówi dalej ks. Grabowski, nie spełni swego zadania, lud upomni się, aby wola jego została spełniona.

Po przemówieniu tem posiedzenie zostało zamknięte. Marszałek odroczył dalszą dyskusję do następnego posiedzenia, które odbędzie się we czwartek 16 bm. o godzinie 18.

Przegląd prasy niemieckiej.

Frasa gdańska.

(Jak to „nacionaliści gdańscy pracują dla Polski”. — Nareszcie przyznali się. — „Głupstwa” pana Loeninga i jego chęć zostać prezydentem Senatu. — Antyżydowski klub szachowy. — Dziewczeta niemieckie, postępujące się pieszczadami).

Gdańska „Freiheit” zastanawia się nad tem, jak to „gdańscy nacionaliści pracują na rzecz Polski”. Omawia więc sprawę podwyższenia frachtów kolejowych, uchwaloną przez Senat gdański bez życzenia Polski, jeszcze przed objęciem kolei gdańskich.

„Senat gdański już wtedy mimo jawnego antypolskiego stanowiska, wyrządził Rzplitej Polskiej przysługę, która nawet nie była znowu tak bardzo przyjemna dla Polski, ponieważ wzbudzała niechęć przeciw niej. Obecnie podwyższono frachty. I tu jest faktem, że Polska nie miała wcale zamiaru podwyższać frachtów. Aby więc utrzymać autorytet, Sejm gdański, wniesiono projekt ustawy i uchwalono go, choć Polska nie wyraziła nawet życzenia, aby nastąpiła ta podwyżka. W ten sposób Senat, partje mieszczkańskie i socjaliści większości doprowadzili na ludność gdańską podrożenie utrzymania — wzrost cen mleka i masła spowodowany jest właśnie tem podwyższeniem frachtów — a równocześnie tej „tak bardzo zniechęconej” Polsce przyczynił większych dochodów. Wolne Miasto — i niech to będzie wyraźnie powiedziane — niema z tego ani feniga. Tylko niezawisli, komuniści i Polacy głosowali przeciw ustawie, ci ostatni ze względów zasadniczych. Gdańskie kole robotnicze winny stąd wysnuć wniosek o wartości ataków hakatystycznych przeciw Polsce i tem, które to czynniki, doprowadzają obciążenie ludności gdańskiej na rzecz Polski.”

„Tak samo miała się sprawa z „Gauja”. Naturalnie winno się dążyć do tego, aby dla wyładowania amunicji znaleźć mniej niebezpieczne miejsce, ale to, co uczyniono podczas afery z „Gaują”, było wodą na młyn polski. Pan Frohös nie miał żadnego prawa do zarządzeń, jakie wydał. Jeżeli Rada Portu i Senat poróżniły się co do tej sprawy, okazuje się stąd, że Senat nie był tu bez grzechu i podkopał przez to prestiż Gdańska za granicą. Jeżeli do tego jeszcze powie polityk bierze sobie prawo asystowania p. Frohösowi w jego głupstwach, to rzeczywiście, niewiadomo już, co na to powiedzieć. Artykuły p. Loeninga wywołały w polskich kołach rządowych wielką wesołość a i prasa polska uważa artykuły p. Loeninga za gratkę. Nie mamy nic przeciw temu, aby Senat kompromitował się, jak można najsiłniej, a poszczególni członkowie rządu jeszcze powiększali tę kompromitację, jednakowoż niechże się przez to nie przysparza Polsce korzyści na koszt ogółu i jeszcze markuje się „Niemców”. Dziwny nacionalizm.”

Nie chodzi nam o to, czy dzielnicy niemieckiej, jakiegoby on nie był pokroju, w tych dwóch wypadkach oświecała się tak lub inaczej, czy uważa te sprawy za zwykły białacz, czy też wleczy w tem... (risum teneatis!) intrygę ukutą między Polską a nacionalistami gdańskimi.

Nam chodzi o przyzwyczajenie tego, iż nareszcie, ze strony niemieckiej padły niedwuznaczne słowa o tem, że to nie Polska, ale Senat uboży Gdańsk i że p. Loening zwichnał sobie już niejedną raz nogę w swym biegu politycznym do mety prezydenta Senatu.

Prasa berlińska.

„Die Welt am Montag” publikuje następujące wiadomości: „Niemiecko-narodowe ogłupienie postępuje coraz dalej. Najświeższym dowodem jest „Maerkischer Schachbund” na zasadach nacionalno-niemieckich. Celem towarzystwa: zwalczanie... żydowskiej gry w szachy.”

„W cyrku Busch zwołał profesor Roethe (nacionalista) do młodzieży: Moge wam młodzi chłopcy i dziewczeta niemieckie tylko poradzić, abyście nie zawsze tylko odpowiadali słowami, jeśli was kto zaczepi!”

Wyobrażamy sobie, że profesor, radzący dziewczętom niemieckim używać pięści i klub szachowy przeciw żydowskiej grze dla nacionalnego rozwoju Rzeszy, sa kwiatkami, których nie trzeba opatrywać uwaga.

(B. B.)

Sprawy polskie.

Polska i skargi „Deutschtumsbund”.

Związek Niemców w Polsce, tzn. „Deutschtumsbund” wniosł, jak wiadomo, do Ligi Narodów skargę na władze polskie za rzekome prześladowanie Niemców i gwałcenie ich praw mniejszości narodowych, zastrzeżonych traktatem, zawartym przez Polskę z mocarstwami sprzymierzonymi. Petycja ta miała za podstawę, jak wiadomo, fałszywe tłumaczenie przez „Deutschtumsbund” zarówno traktatu wersalskiego, jak traktatu o mniejszościach narodowych.

W odpowiedzi na ten krok, rząd nasz przesłał delegatowi polskiemu przy Lidze Narodów memoriał z odparciem tych błędnych zarzutów. Memoriał ten będzie przedstawiony Lidze. Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że przed zwrotem Polsce ziem, zabranych przez Prusy przy rozbiorach, żywił niemiecki był na tych ziemiach faworyzowany i uprzywilejowany. Przywileje te musza zniknąć po powrocie ziem tych do prawego właściciela i ustępują miejsca równouprawnieniu żywiłowi niemieckiego z polskim, w duchu tradycji Polski i słusznych praw. Memoriał wykazuje wreszcie, że ani jeden zarzut „Deutschtumsbundu” nie dowodzi istnienia jakichkolwiek zarządzeń antyniemieckich, przypominających zarządzenia antypolskie za czasów zaboru, ani nie wykazał nadużyć, jakie mogły być popełnione przez niedoświadczenie czy przeoczenie władz administracyjnych.

Mianowanie.

Wicedyrektor urzędu nadzorczego nad zakładami ubezpieczeniowymi, p. H. Gruber, otrzymał nominację na komisarza ze strony polskiej do podziału kasy gwareckiej na Górnym Śląsku.

Pierwsza konferencja międzynarodowa w Warszawie.

Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny”, do Warszawy zwołany będzie międzynarodowy kongres sanitarny.

W chwili obecnej poczyniono już pewne kroki przygotowawcze i w dniach najbliższych rząd polski wystąpi z odpowiednią inicjatywą do Ligi Narodów, która już od siebie zwoła rzeczony kongres.

Czynniki wpływowe angielskie wyraziły opinie, że zwołanie takiego kongresu jest konieczne i wskazały właśnie na Warszawę, jako na najodpowiedniejsze miejsce zjazdu.

Będzie to pierwsza konferencja międzynarodowa w stołecznej Odrodzonej Polsce.

Watykan i Polska.

Nasz korespondent paryski donosi:

Bawiący w Rzymie z powodu zwołania Konklawe wysłaniec „Echo de Paris”, p. Karol Pichon, rozmawiał m. in. z kardynałem Rattim, arcybiskupem medjołańskim, a byłym nuncjuszem w Polsce.

Zapytany przez korespondenta, czy „Polska jest niezbędna dla interesów Kościoła?”, kardynał Ratti odparł:

— Przedewszystkiem Polska jest krajem głęboko chrześcijańskim. Następnie jest to naród, który po zniesieniu doświadczeń jedynych w swoim rodzaju, ma swój byt zapewniony. Jest rzeczą naturalną, że Polacy walczą z trudnościami w organizowaniu swego kraju; jednak przezwyciężą je. Zresztą zawsze mówi się o zmartwychwstaniu Polski; właściwie, widać pan, mamy do czynienia z trzema zmartwychwstałymi, które znajdowały się w trzech różnych grobach, nie komunikując się z sobą. Dlatego też czuje się różnicę w edukacji i w ukształtowaniu umysłów. Galicjanie np. byli używani przez Austrię i dostarczali jej kadrów. Poznańscy mniej brali udziału w życiu publicznym i mają inny temperament. Ale z czasem, i przy patriotyzmie, jedność państwa niewątpliwie się dokona. Życzę sobie tego z całego serca.”

Wlara obecnego Papieża w przyszłość Polski żadnemu Polakowi nie może być obojętna.

RODACY! Rozszerzajcie między Niemcami i rodakami, nie władającymi dobrze językiem polskim, nasze niemieckie wydanie

„Deutsche Morgenausgabe der Gazeta Gdańska”.

Abonament na pocztę już z odnośnieniem do domu 88 mk. polski; pod opaską z ekspedycji 138 mk. polskich.

Urzednicy w W. Mieście - dla utrzymania niemczyzny.

Z Sejmu gdańskiego.

Jako pierwszy punkt porządku obrad wczorajszego posiedzenia Sejmu gdańskiego figurował wniosek zablokowanych niemieckich partii obywatelskich, domagający się od Senatu przedłożenia Sejmowi w jak najkrótszym czasie projekty poszczególnych budżetów na bieżący rok rachunkowy. Wniosek ten nie został jednak przez wnioskodawców uzasadniony, lecz chcieli oni aby został bez uzasadnienia przekazany Senatowi. Na to postawił poseł Rahn wniosek, aby odbyło się imienne głosowanie, po którym okazało się, ponieważ lewica wstrzymała się od głosowania, że Sejm nie był zdolny do uchwał, wobec czego marszałek odroczył posiedzenie na 15 minut.

Po wznowieniu posiedzenia przyjęto w trzecim czytaniu po dokonaniu zmiany paragrafu 12 ustawę o podatku od przyrostu wartości. Dalsze wnioski o zmianę tej ustawy zostały odrzucone.

Przyjęto też w trzecim czytaniu po skreśleniu ustępu trzeciego paragrafu 1 ustawę o udzielaniu ograniczonych informacji z rejestru karnego i wymazaniu zapisanych kar.

Projekt ustawy o uzupełnieniu tymczasowego budżetu na rok 1921 celem ustanowienia dla Wolnego Miasta urzędu ubezpieczeniowego wywołał dłuższą i ożywioną dyskusję, w której pos. Rahn zaznaczył, że nie można się pod żadnym warunkiem zgodzić na to, aby na czele tego urzędu stanął znowu prezydent, jak tego domaga się projekt, który za to, że nic nie robi, pobierałby pensję XIII grupy urzędniczej, wynoszącej przeszło 100 000 mk. rocznie i potrzebowałby cały sztab urzędników, którzyby za niego pracowali. Wiadomo przecież ogólnie, twierdził dalej, że nasi najwyżsi i wyżsi urzędnicy pracują dziennie po 2½ do 3 godzin, a resztę czasu spędzają na przechadzkach i przejażdżkach. Pannów tych bowiem spotyka się podczas przedpołudnia zawsze na ulicach miasta. Na koniec zaatakował ostro Senat za to, że nie przedłożył dotychczas Sejmowi ogólny budżet na rok 1921-22.

Posel Klossowski (socj. praw.) ostro skrytykował gospodarke wyższych urzędników, dla których tworzy Senat wraz z nacjonalistami symekur, a to mianowicie dlatego, aby rzekomo dla utrzymania niemczyzny w Wolnym Mieście (poseł Rahn woła: Tych urzędników trzeba by psami wyszczuć z Gdańska!) Tymczasem urzędnicy ci, mówi dalej poseł Klossowski, wyniosą się napewno w roku 1925 z Gdańska do Niemiec, gdzie uzyskają na mocy udzielonych im tutaj tytułów — lepsze posady, a Gdańsk nie będzie miał z nich żadnego pożytku. — Projekt przekazano ostatecznie komisji głównej.

Nastąpiło drugie czytanie projektu ustawy o dostarczaniu bezpłatnie mleka dzieciom do drugiego roku życia bezrobotnych. Lewica domagała się, aby mleka udzielano dzieciom do 6 roku życia i postawiła odpowiedni wniosek. Znamieniem było, że posłowie centrowi razem z nacjonalistami i frakcją gospodarczą głosowali przeciw temu wnioskowi, za którym oświadczyło się prócz lewicy także Koło Polskie. Wniosek wobec tego nie przeszedł i to też posłowie lewicowi z oburzeniem nazwali posłów z bloku rządowego mordercami dzieci. Ostatecznie przyjęto cały projekt.

Na wniosek posła Weissa przystąpiono zaraz do trzeciego czytania nad tem projektem. Zabrał głos poseł Schmidt (kom.), który wykazał frakcjom zablokowanym ich niesocialne postępowanie wobec działwy bezrobotnych. Frakcje zablokowane — mówił poseł Schmidt — nie uchwałyły wniosku lewicy rzekomo dlatego, że przyznanie działwy do ich 6 roku życia mleka, naraziłoby skarb państwa na ogromne wydatki, gdy jednak chodzi o uchwalenie wyższych poborów dla najwyższych i wyższych urzędników, to te same frakcje bez wszystkiego głosują za tem, bez względu na to, ile to kosztuje. Lewica postawiła ponownie odrzucony poprzednio wniosek i zażądała imiennego głosowania, po przeprowadzeniu którego okazało się, iż głosowało tylko 60 posłów, wobec czego Sejm nie był zdolny do uchwał. Marszałek odroczył skutkiem tego posiedzenie na dzisiaj po poł. o godz. 3.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Pelplin. Administratorem parafii chojnickiej mianowany został ks. wikary Probonis.

KRONIKA.

Gdańsk, piątek 17 lutego 1922.

Rzymsko-kat.: Hygin pp. m., Aleksy w.

Słońca Wschód: godz. 7 m. 16 Zachód: godz. 5 m. 13

Stan wody w Wiśle dnia 15 lutego.

pod Toruniem . . . 1,06 1,10	pod Grudziądem . . . 0,78 0,82
pod Chełmem . . . 1,08 1,10	pod Malborkiem . . . 0,77 0,82
pod Kurzebrakiem . . . 1,39 1,44	pod Einlage . . . 1,90 1,92
pod Tczewem . . . 0,28 0,30	z dnia 14/2 . . . 13/2
pod Schwenhorst . . . 2,18 2,14	pod Warszawą . . . — 1,38
pod Fordonem . . . 0,52 0,53	pod Płockiem . . . — 1,6

* **Temperatura.** Dzisiaj rano o godz. ¼9 wykazywał termometr 1° C. poniżej zera.

* **Raut w Generalnym Komisarjacie.** Wydany w ubiegły wtorek przez generalnego komisarza, p. ministra Plucińskiego wraz z małżonką w saloonach Generalnego Komisarjatu raut, zgromadził liczny zastęp osobistości, głównie ze świata dyplomatycznego i urzędniczego. Wśród zebranych pań i panów zauważyliśmy wysokiego komisarza Ligi Narodów gen. Hakinga ze swą siostrzenicą p. Benford Hancock, dalej prezydenta Senatu p. Sahma i wiceprezydenta dr. Ziehna z małżonkami, liczne grono senatorów z pp. Jewelowskim, ks. dziekanem Zawatzkim, Eschertem i Fuchsem na czele, pułkownika du Parqueta i ranciera Mignucci, przedstawicieli konsularnych wszystkich państw, w Gdańsku reprezentowanych, przedstawiciela związku redaktorów gdańskich dr. Muellera i w. l. z kół polskich widzieliśmy grono gdańskich posłów sejmowych, tudzież przedstawicieli wszystkich polskich władz i instytucji. Na tle bogato ukwieconych saloonów Generalnego Komisarjatu, wśród błyszczących mundurów i orderami ozdobionych fraków, barwnie odbijały się gustowne toalety pań, wśród których zwracały uwagę stroje podbijające urokami młodości siostrzenicy wysokiego komisarza p. Benford Hancock, dalej nowo przybyłej do Gdańska konsulowej duńskiej p. Koch, małżonki generalnego konsula Rzeszy niemieckiej p. Foerster, senatorowej Volkmanowej, nadobnej Gdańszczanki pny Eschert i l. Przy staropolskiej gościnności państwa Plucińskiego ożywiona rozmowa towarzyska, przerywana produkcjami orkiestry teatru miejskiego, prześlagnęła się do późnych godzin, pozostawiając u wszystkich zaproszonych jak najmiłsze wspomnienia.

* **Uroczysta Akademia ku uczczeniu 30-letniej działalności St. Przybyłowskiego** odbędzie się staraniem Komitetu Jubileuszowego dnia 16 lutego (czwartek) o godz. 7 wieczorem w sali Kaiserhol, Heil. Geistg. 43.

Program: 1. Słowo wstępne. 2. Odczyt pierwszy. 3. Fragment ze „Słubów” St. Przybyłowskiego akt III, scena ostatnia. Osoby: Zygmunt i Klara. 4. Odczyt drugi. 5. Zakończenie.

Jak się dowiadujemy, wygłoszą słowo wstępne prezes Komitetu dr. Panecki, odczyt pierwszy p. Bourdon, red. „Gazety Gdańskiej”. Fragment ze „Słubów” odegra p. M. Kopezyńska i p. Jotes; odczyt drugi wypowie p. Zdzisław Debicki, świetny literat i krytyk z Warszawy, który przyrzekł swój współudział; wreszcie przemówi na zakończenie przez Macierzą Szkolnej w Gdańsku, p. dr. Kubacz.

Podczas poszczególnych wykładów i odczytów będą drzwi do sali zamknięte.

Ceny biletów, które są do nabycia od wtorku w księgarni p. Czarlińskiego, wynoszą: I miejsca 20 mk., II miejsce 15 mk. wstęp nasale 5 mk. — Dochód czysty przeznaczony na gimnazjum polskie w Gdańsku.

* **Tow. artystyczne** donosi, że zapowiadany wykład prof. Elmcke'o o piśmie ozdobnym odbędzie się napewno, ponieważ prelegent przybył już do Gdańska.

* **Towarzystwo badaczy sztuk w Gdańsku.** Dzięki staraniom zarządu przekroczył majątek towarzystwa badaczy sztuk w Gdańsku sumę 100 mk. Sprawozdanie za rok 1920-21 zaopatrzone w ilustracje, ukaże się w kilku tygodniach. Kupiec Oton Nathan ofiarował znaczną sumę na koszty druku. Projektowana na marzec wystawa drobnych obrazów z 17, 18 i 19 wieku będzie licznie obsesana i zarowada się wspaniale. Pracami przygotowawczymi zajmuje się pierwszy sekretarz p. Abramowski. Do urzędzenia tej wystawy i zareklamowania przyczynił się bardzo senator Jewelowski, który przekazał pierwszemu prezesowi, dyrektorowi muzeum dr. Seckerowi, 20 000 mk. na ten cel. Popiera także zamiary Tow. badaczy sztuk zagranicą, a mianowicie Szwecją i Szwajcarią, przysyłając popierających z kół uczonych na polu artystycznym. O bogatej fundacji z zagranicy, która umożliwi wydanie opracowanych przez Hamsa F. Seckera rysunków starych mistrzów w muzeum gdańskim, ukaże się później osobna notatka.

* **Dalsza podwyżka cen za gaz i elektryczność.** Z dnim 15 podwyższono znowu skutkiem podrożenia węgla cenę za gaz i elektryczność. Bliższe szczegóły znajdą Szan. Czytelnicy w inseracie Senatu, ogłoszonym w numerze dziesiętym pisma naszego.

* **Zwracamy uwagę na upomnienie tutejszego urzędu podatkowego,** oznajmającego, że termin ostateczny do zapłacenia raty podatkowej za ostatni kwartał podatkowy przedłużono aż do 20 bm., a umieszczono w dziale ogłoszeń „Gazety Gdańskiej”.

* **Z powodu braku węgla** będzie czytelnia i biblioteka miejska od 16 bm. na czas nieokreślony zamknięta. Wypożyczanie książek odbywa się we wtorek i piątek od godz. 4—6 po południu.

* **Zwracamy szczególną uwagę członków na przyszłe zebranie Tow. naszego.** Na prośbę ruchliwej zawsze przew. p. Tylewskiej. Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Gminie Polskiej postaral się o referentkę. Prócz tego zaszczyt swa obecnością zebranie nasze p. ministr. Plucińska, która żywo zainteresowała się sprawami Tow. naszego i przyjęła laskawie protektorat nad n'im. Spodziewamy się przeto, że członkowie liczniej jak dotychczas uczęszczają będą na zebrania.

Zarząd Tow. Polek w Gdańsku.

* **Podziękowanie.** Na cele oświatowe złożył p. Rosiński z Poznania 1000 mk. niem., za co serdecznie dziękuje Maria Scheffisowa.

* **Z Tow. Pomocy Naukowej w Gdańsku.** Na gimnazjum polskie w Gdańsku złożyli pp.: Rosiński z Poznania 1000 mk. niem., Ł. Turzyński 300 mk. niem., J. Górski z Łapina 1000 mkp., L. Glowacki z Łapina 750 mk. niem., tenże na Pom. Nauk. 250 mk. niem.

Marcelli Scheffis, skarbnik.

* **W „Ermitage” przy Handegasse 96** grywa obecnie orkiestra węgierska „Soray Imre”, która z powodu strajku kolejowego w Niemczech przybyła z opóźnieniem do Gdańska. Prócz tego występuje tam codziennie wieczorem pieśniarka warszawska Lucy Kowalska i elegancka para tancerzy H. v. Kaisenberg i Baronessa Etelek.

* **Nagła śmierć.** Zmarł nagle wczoraj wieczorem na peronie dworca podmiejskiego dyrektor zachodnio-pruskiego banku spółkowego w Gdańsku Leinweber, który mieszka w Sopocie.

* **Tow. śpiewackie „Harmonja” w Sidiłcach,** które zawiązało się niedawno temu, urządza dzięki ruchliwej pracy Z. i dyrygenta swoją pierwszą zabawę w sali p. Steinhilber przy ulicy „Harmonji”. Celem upiększenia tego wieczoru przyrzekły s. i współudział bratnie koła śpiewackie „Lutnia” i „Moniuszko” z Gdańska, „Lira” z Szwecji i „Lutnia” z Sopotu. Program będzie urozmaicony występami poszczególnych chórów i śpiewami solowymi. Spodzie-

wać się należy, że Polonia gdańska okaże się nowemu kołu życzliwa i pośpieszy licznie na tę zabawę. Zarząd dołoży wszelkich starań, aby uprzyjemnić gościom pobyt na tej pierwszej zabawie „Harmonji”.

* **Sopot.** Wielki koncert, połączony z zabawą karnawałową, urządza tutejsze Koło Śpiewacze „Lutnia” w niedzielę, dnia 26 lutego w sali hotelu „Viktoria” przy zbiegu ulic Schulstrasse i Eisenhardtstrasse. Na program składają się w części pierwszej starannie wyćwiczone pieśni chóru mieszanego, a więc przede wszystkim własne hasło „Lutni” sopockiej, skomponowane przez cenionego kompozytora p. prof. Tadeusza Jotejkę z Warszawy do słów Kazimierza Purwina, dalej piękny utwór ks. K. Kleina p. t. „Do pieśni” „W naszej wiosce” z tow. fortepianu, „Domek rodzinny”, „Wędrownik” i inne. — Ponieważ jest to pierwszy większy występ młodej jeszcze, lecz dzielnej „Lutni” sopockiej, która już tak chlubnie odznaczyła się na zjeździe śpiewaczym w dniu 24 lipca r. ub., zdobywając za swój śpiew drugą nagrodę zwiazkową, przeto należy mieć nadzieję, że Polonia, zarówno z Sopotu, jak z Gdańska i okolic podaży w niedzielę, 26 bm. do „Viktoria” i zapełni salę po brzegi. Bliższe szczegóły podane zostaną niebawem.

* **Nowydwór.** (Rozwiązanie rady miejskiej.) Od dłuższego czasu istniał między magistratem a radą miejską zatarg, ponieważ rada miejska nie chciała pod żadnym warunkiem uchwalić podatku od realności. Po wyczerpaniu wszelkich środków porozumiewawczych zwrócił się magistrat do Senatu z prośbą o rozwiązanie rady miejskiej. Senat nie przychylił się jednak odrazu do tego życzenia, lecz starał się zlikwidować zatarg. W tym celu udał się senator dla spraw wewnętrznych do Nowogrodzku, gdzie odbyła się konferencja, po której na posiedzeniu rady miejskiej uchwalono wniosek o rozwiązaniu rady miejskiej, wobec czego Senat we wtorek rozporządził rozwiązanie rady miejskiej w Nowymdworze.

Kronika pomorska.

— **Ograniczenie ruchu pocztowego w niedzielę i uroczyste święta.** Zgodnie z opinią sier przemysłowo-handlowych, ministerstwo poczt i telegrafów ograniczyło w niedzielę i święta uroczyste służbę doręczeń do doręczania telegramów, awizów do rozmów telefonicznych, przesyłek pośpiesznych wszelkiego rodzaju i paczek z żywymi zwierzętami i zawartości ulegających szybkiemu zepsuciu.

Sprawę doręczania gazet w tych dniach uregulowano w ten sposób, że adresaci mogą w niedzielę i święta uroczyste odebrać swoje gazety w godzinach urzędowych w urzędzie pocztowym.

Zarządzenie w ograniczeniu służby doręczeń w niczem nie narusza dotychczas obowiązujących godzin w urzędach dla służby wewnętrznej i zewnętrznej.

— **Perły łuski rybiej.** Ministerium b. dz. pruskiej postada dane, że w Niemczech wyrabia się perły z łuski rybiej. Najbardziej nadaje się do tego wyrobu łuska ukleja, Alburnus lucidus, który w wielkich ilościach żyje w naszych rzekach i jeziorach, a dla swej drobnej tylko wielkości jest bez żadnego gospodarczego znaczenia. Firmy niemieckie załadowały za 1 litr łuski tej małej ryby 20 marek niemieckich lub odpowiednią ilość narzędzi rybackich względnie sieci, których brak w Polsce tak dotkliwie rybacy odczuwają.

— **Toruń.** (Zjazd oświatowy.) W poniedziałek zakończyły się tu dwudniowe obrady wszechpolskiego zjazdu oświatowego w sprawie rozwoju chórów i teatrów włościańskich. Przybyło kilkudziesięciu delegatów. Z ramienia rządu p. Janowski z ministerstwa oświecenia i p. Wyrzykowski z departamentu sztuki oraz p. Perzyński, szef wydziału oświecenia pozaszkolnego z Poznania. Pośród referatów na wyróżnienie zasługują wykłady p. Limanowskiego z Warszawy, p. Bartosińskiego ze Lwowa, p. Bogusławskiej i p. Bystronia z Poznania. Wyraz pracy scenicznej wśród ludu dało przedstawienie w teatrze miejskim, w którym występowały włościanki i żeńska młodzież rzemieślnicza. Po zjeździe zorganizowało się pomorskie koło popierania teatrów i chórów włościańskich pod przydykt p. Ratajskiego.

— **Toruń.** P. Feliks Kaube z Torunia jest szczęśliwym posiadaczem nr. 583 888 państwowej pożyczki premjowej (Milionówki), na którą padła jedna z ostatnich wygranych. Milionówkę tę nabył p. K. w toruńskim oddziale Polskiej Kasy Pożyczkowej.

— (Za zniwagę wojewody pomorskiego.) Izba karna w Toruniu skazała dentystę miejscowego, niejakiego Tadeusza Toruniatowskiego, na tydzień wzięcia za zniwagowanie wojewody pomorskiego, p. Brejskiego.

Wielkopolska.

— **Poznań.** (Sensacyjny proces.) W poniedziałek w sądzie okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko podżegaczom i inicjatorom strajku rolnego jesienia r. ub. w powiecie obornickim, strajku t. zw. „czarnego”. Oskarżonych jest 57, a pomiędzy innymi słynni przywódcy komunistów: Kiebasiewicz, wielkopolski Kwapiński i Keszak. Oskarżonych bronią specjalnie delegowani przez związek robotników rolnych (komunistycznych) obrońca: Durao (żyd z Krakowa) i Jan Dąbrowski z Warszawy oraz Sierowski.

W pierwszym dniu zatłwiono formalności i przesłuchano 30 oskarżonych, którzy absolutnie nie przyznają się do winy, przychem ujawniło się, że p. Kwapiński opracował specjalny regulamin strajkowy, a w tym regulaminie czarny strajk, czyli nieobraczanie inwentarza, jest dozwolony.

— (Napad rabunkowy z białego dnia.) W poniedziałek po południu między godz. 3 a 4 niewykryci dotychczas sprawcy napadli Salomona Pankego w jego sklepie starzyzny przy ul. Kramarskiej narożnik Wielkiej. Bandyci uderzyli swą ofiarę tępym narzędziem w głowę, tak, że nastąpiło złamanie czaszki i w nieprzytomnym beznadziejnym stanie odwieziono P. do szpitala. Bandyci, ubezpieczający swą afiarę, zabrali się do rabunku i skradli, jak zdołano stwierdzić 9 ubrań męskich, płaszcz męski i inne rzeczy i 60 do 70 tys. mk. gotówki. Nikt w pobliżu nie zauważył napadu i sprawcy zbiegli z poznania. Energetyczne śledztwo wdro-

zone przez tutejszą policję, daje nadzieję, że opryszków policja odnajdzie.

— **Pamiętkowo.** Przed kilkoma dniami zmarła w Pamiętkowie staruszka, Helena Golik. Za życia mieszkała w gminie w wynajętej izdebce i od niepamiętnych czasów chodziła do pracy do ogrodu dworskiego. Mąż wcześniej ją odamarił, dzieci sama wychowała na dziełnych ludzi, dzisiaj poważnych pracowników w Poznaniu: mimo ich woli nie przeniosła się jednak do nich, mówiąc, że chce umrzeć tam, gdzie przepędziła całe życie. Pięknym i naśladowania godnym czynem patriotyzmu i ofiarności wyróżniała się ta stara pracowniczka z pomiędzy wielu, bowiem gdy wybuchło powstanie w roku 1918 i z samego Pamiętkowa 35 już wyćwiczonych ochotników podażyło do naszych szeregów. Naczelna Rada Ludowa ogłosiła odezwę, prosząc o dobrowolne ofiary na rzecz powstania. Dawali wielcy i mali. Golik dała wszystko co posiadała. Przyniosła do dworu całe swe oszczędności, oświadczając: „Doczekałam się nareszcie naszej Polski ukochanej, więc oddałam jej wszystko co mam, na żołnierzy, którzy jej bronią. Sama stoje już blisko grobu, więc już nic nie potrzebuję, a jakoś dobrzy ludzie nie zapomną o mnie, żebym nie była w niedzy”. Temu kilka dni zeszła ze świata. Cześć jej pamięci, a wdowi grosz, który oddała dla Polski, niech będzie przykładem dla tych wszystkich, którzy zamiast leżeć na rozryw i potęgę naszej młodej państwowości, chcą ciągnąć z niej zyski i powiększyć osobiste majątki.

— **Z Miasteczka,** stacji pogranicznej w stronę Pily, informator „Gońca Wielkopolskiego” podaje szereg ciekawych faktów.

Na dworcu znaleziono w wagonie mebli, naładowanym przez Aleksandra Noltena z Wawelna (pow. bydgoski) ukrytych 400 tys. marek polskich, 49 niemieckich niklem i za przeszło ćwierć miliona marek żywności. Pieniądze przypadły na skarb państwa, żywność rozsprzedano drogą aukcji pomiędzy mieszkańców.

Kilka dni temu znaleziono przy rewizji emigrantów 80 000 mk. niemieckich ukrytych w pudle.

Dnia 28 stycznia przychwycono Joannę Nowak, która zamierzała przejść granicę bez paszportu, a urzędnika, który ją zatrzymał, chciała przekupić. Nowakową odstaw, pod eskortą do więzienia w Bydgoszczy. Przyznała się, że powiodło się jej już częściej granicę przejść nielegalnie i przewieźć półtora miliona marek niemieckich.

Śląsk.

— **14 240 urzędników niemieckich opuści Górny Śląsk.** Według doniesień pruskiego ministerstwa dla spraw wewnętrznych oświadczyło się 14 240 urzędników najróżniejszych kategorii urzędniczych i resortów za opuszczeniem polskiej części Górnego Śląska.

Z byłej Kongresówki

— **Wrocław.** (Wysokie odznaczenie naukowe). Ksiądz Antoni Borowski, kanonik Bazyliki Katedralnej we Wrocławiu, rektor seminarium duch. i dyrektor liceum im. Piusa X, otrzymał dnia 31 stycznia rb. na Uniwersytecie Łozańskim stopień doktora św. teologii. Jest to najwyższy stopień naukowy i bardzo trudny do zdobycia, stąd stosunkowo rzadko udzielany przez Uniwersytet Łoński. Osiągnąć go może ten, kto po otrzymaniu na tymże uniwersytecie stopnia licencjata udowodni określoną liczbą lat pracy naukowej. W Polsce jest to bodaj pierwszy i jedyny kapłan, który tem wysokim odznaczeniem zaszczycony został.

— **Łódź.** (Nowy tygodnik). Z dniem 4 marca wychodził zacznie nowy tygodnik pod nazwą „Ilustrowany Tygodnik Łódzki”. Pismo to będzie bezpartyjne, wychodzić będzie pod redakcją p. Lucjana Dąbrowskiego i A. Kowalczeńskiego-Siedleckiego.

— **Warszawa.** (Napad bandycki). W poniedziałek około godz. 6 wiecz. do kantoru ekspedycyjnego i rozlewni wódek Klapera, Wara i Kohna w domu nr. 15 przy ul. Twardej w suterenu 2 podwórza wtargnęło nagle trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali wydania pieniędzy. Gdy War oświadczył, że nie wyda pieniędzy, wtedy bandyci zagrozili strzelaniem. Wówczas córka Wara wskazała miejsce ukrycia pieniędzy. Zrabowawszy około 200 000 mk., bandyci pośpiesznie wyszli, kierując się ul. Twardą do Ciepłej, Ceglanej, Waliców, Żelazną, Pańską i Miedzianą do ul. Kazimierza Wielkiego. Zaraz po ucieczce z kantoru, wybiegli współwłaściciele i 12-letni syn dozorcę domu Stanisław Wójcik i kilku przechodniów, którzy puścili się w pogoń za strzelającymi bandytami. W drodze przyłączyli się do pościgu policjanci, którzy dali do bandytów kilka strzałów. Na ul. Ceglanej jednemu z bandytów zastąpił drogę posterunkowy Walenty Bestry i przy pomocy posterunkowego Adama Martyniaka ujął go z bronią w ręku. — Jest to 19-letni Kazimierz Kreski. Tłum zwiększył się i ścigał dwóch pozostałych bandytów. Na pl. Kazimierza Wielkiego jeden z bandytów zdołał nagle zniknąć, drugi zaś — natknął się na patrol policyjny, złożony z czterech policjantów. Bandyta torując sobie drogę, strzelał do dwóch policjantów i jednego z nich Zygmunta Muszela, zranił w prawe podudzie. Będący w patrolu starszy przodownik Eime, skorzystał z odpowiedniego momentu, podbiegł z tyłu do strzelającego bandyty, schwytał go i przy pomocy nadbiegłych policjantów rozbroił. Ujęty podał się za Stanisława Wójcika. Funkcjonariusze jednak i brygady urzędu śledczego poznali w nim Wójciecha Wieczorka, niebezpiecznego bandytę, skazanego już na 10 lat więzienia, — zbiegłego wraz z sześciu innymi bandytami podczas ostatniej zbiorowej ucieczki więźniów z Pawiaka. Rannego policjanta umieszczono w szpitalu Dzieciątkła Jezus.

Z ruchu wydawniczego.

„Przyjaciel Szkoły”, dwutygodnik nauczycielstwa polskiego, zeszyt nr. 3, ukazał się 5 bm. Treść: Dr. Kazimierz Krotoski: „Jakie są zadania historii w szkole powszechnej?” — Roman Zawilński: „Jak się uchronić od germanizmów w języku polskim?” — Poradnik językowy. — Książka a nauczyciel. — Irobie wiadomości. — Odpowiedzi redakcji. — Pokwitowanie darów pieniężnych. — Ogłoszenia koleżeńskie. —

Skirmunt o Genui.

Paryż, 15 2 PAT. (Havas). Minister Skirmunt udzielił przedstawicielowi Tempsa wywiadu w sprawie poglądu Polski na konferencję genueńską. Minister zaznaczył, że Polska pragnie przede wszystkim powrócić do stałej i normalnej współpracy pokojowej z narodami. Ze względu na swoje geograficzne położenie Polska przedstawia może pewne niekorzysty w okresie wojny, jest jednak pożytecznym elementem w rozwoju handlu i przemysłu w okresie pokojowym. Minister przypomina rolę, jaką technicy i specjaliści polscy odgrywali

w Rosji w czasie przedwojennym, poczem podniósł sprawę nieustannie polepszających się stosunków Polski z Ukrainą i Rosją, co wskazuje na doniosłą rolę, przypadającą Polsce w odbudowie Europy wschodniej. Na koniec minister podkreślił sprawę wzmocnienia się stosunków Polski z państwami bałtyckimi, zaznaczając, że rokowania ekonomiczne, jakie są obecnie na widoku, uwidatnią również i na tym terenie rolę i stanowisko Polski w dziele odbudowy ekonomicznej Europy.

Z posiedzeń komisji.

Warszawa, 15 2. (PAT). Na posiedzeniu komisji odbudowy kraju p. Bryl (PSL) referował projekt ustawy o poborze daniny lasowej na cele odbudowy kraju. P. minister skarbu wypowiedział się przeciw projektowi ze względów finansowych, gospodarczych i prawnych. Dyskusję nad projektem odłożono do czasu, gdy rząd przedłoży dokładne wykazy i poda, jaką ilość drzewa rozporządza państwo na podstawie dotychczasowych kontraktów.

Na posiedzeniu komisji administracyjnej p. Erdman referował wniosek nagły w sprawie podziału administracyjnego Rzeczypospolitej. Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył się przeciw dyskusji projektu ze względu na brak opracowanych ustaw samorządowych.

Komisja konstytucyjna przyjęła w drugim czytaniu następujące rozdziały ustawy o ordynacji wyborczej: Rozdział III o liczbie posłów w okręgach wyborczych i obwodach głosowania i rozdział IV o zarządzeniu i ogłoszeniu wyborów.

Komisja komunikacyjna postanowiła zażądać od ministerstwa kolei wyjaśnień w sprawie ograniczenia ruchu pasażerskiego na kolejach i rekwizycji węgla.

Komisja ochrony pracy przyjęła w drugim czytaniu projekt podwyższenia dodatków drożyznianych do rent inwalidowych w b. dz. pruskiej. Projekt przewiduje 39-krotne powiększenie renty ustawowej, zapewnionej przez ordynację ubezpieczeniową rzeszy niemieckiej z dnia 19 lipca 1911, o ile odbiorcy rent nie są cudzoziemcami, przebywającymi zagranicą.

Warszawa, 15 2. (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa prowadziła dalszą dyskusję nad sprawą kapitałów inwestycyjnych. Wszyscy mówcy zgadzali się na to, że inwestycje w Państwie Polskim powinny być uskutecznione na poczet pożyczek inwestycyjnych. Amortyzacja i procenty tych pożyczek powinny być pokrywane z budżetu zwyczajnego. P. Moraczewski sądzi, że pożyczki takie mogą znaleźć pokrycie dopiero wówczas, kiedy będzie wprowadzona waluta, oparta na złocie. P. Wojdański zwraca uwagę, że Polska powinna opracować program odbudowy wschodniej i środkowej Europy z oparciem na koalicji i wydawnym udziałem Polski. Plan taki umożliwiłby Polsce zdobycie kapitału zagranicznego na własne inwestycje. P. Woźniński zwraca uwagę na użytkowanie placówek zagranicznych dla propagandy wiadomości o Polsce, których zagranicą prawie

nie zna. P. Weinzieher sądzi, że opinia o Polsce, jako o państwie szowinistyczno-militarystycznym, którą to opinię inowca podziela, odstrasza od nas kapitał zagraniczny. P. Kamiński żąda oparcia stosunków wewnętrznych w państwie na praworządności i ścisłym wykonaniu zobowiązań wobec zagranicy, a wtedy da się uzyskać dogodniejszą koniunkturę finansową na rynkach międzynarodowych. P. Wierzbicki stwierdza, że rozbudowa rynku wojennego w Stanach Zjedn., w państwach koalicji, oraz w państwach środkowej Europy podczas wojny dosięgła takich rozmiarów, że pod względem militarnym, nawet po największym zredukowaniu sił tych państw i olbrzymich zasobów bojowych, Polska przy największym wysiłku ze swej strony zaledwie może się zbliżyć do tych sił militarnych. Wobec tego o militaryzmie polskim nie może być mowy. Wszystkie stronnictwa sejmowe, nie wyłączając PPS, zdaniem mówcy, uznają konieczność rozwoju kapitalizmu w Polsce dla jej rozbudowy gospodarczej. Niestety w praktycznym działaniu Sejmu i rządu widzimy szereg zaniechań, nie wyłączając nawet zarządzeń obecnego ministra skarbu, paraliżujących ten rozwój, co mówca stwierdza szeregiem przykładów. Nie dość jest pożądać kapitałów zagranicznych, trzeba stworzyć warunki dla ich działania w kraju. Minister skarbu p. Michałowski stwierdza, że szereg opóźnień w załatwieniu spraw ważnych dla przemysłu wynika z nadmiaru wielkich zagadnień, które jednocześnie musiały być rozstrzygnięte. Jego polityka w utrudnianiu powstania spółek akcyjnych w dziedzinie bankowości i handlu, wynika z jego ideologii. Co się tyczy spółek przemysłowych, to w ostatnich dniach zaległości w tej dziedzinie zostały już załatwione.

Dalszy ciąg dyskusji jutro.

Komisja inwalidzka na posiedzeniu dzisiejszym przeszła do porządku dziennego nad nowelą ministra skarbu do ustawy z dnia 18 marca 1921 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Jednocześnie komisja uchwaliła rezolucję do przedłożenia na plenum Sejmu w następującym brzmieniu: Sejm wzywa rząd, aby jak najrychlej wypłacił wszystkie zaległe renty inwalidzkie w myśl ustawy z dnia 18 marca 1921. Następnie komisja, uznając konieczność pewnych poprawek do noweli, zgłoszonej przez min. skarbu, uchwaliła wygotować swój projekt noweli do ustawy inwalidzkiej.

Zakupy Sowietów w Polsce.

Łódź, 15 2. (PAT). „Głos Polski” pisze: W związku z zakupami dokonanymi przez prezesa komisji sowieckiej, Górczakowa, odchodzi w tym tygodniu od stacji Stołbce transport towarów zakupionych od firmy Gayera. Transport składa się z 10 wagonów. Rokowania Górczakowa z firmami Schaiblera i Grohmanna trwają dalej.

W sejmie wileńskim.

Wilno, 15 II. (PAT). Dziś po raz pierwszy obradowała komisja interpelacyjna. Obrano na przewodniczącego posła Uziębłę (Rady Lud.), na zastępcę — posła Engla (zes. str. nar.) na sekretarza — posła Pinkiewicz (PSL). W dyskusji poruszono sprawę kompetencji i sposobu prac komisji. Uchwalono wybrać referentów do poszczególnych spraw i nie rozpoczynać merytorycznych obrad zanim nie nastąpi odpowiedź na zgłoszone wnioski ze strony Tymcz. Kom. Rząd.

Koszta mobilizacji francuskiej.

Paryż, 14 II. PAT. (Havas). Komisja budżetowa Izby deputowanych, której polecono przygotować budżet wydatków na rok 1922 w kwocie 1½ miljarda fr., zajmowała się ostatnio sprawą kosztów mobilizacji rocznika 1919 r. Mobilizacja ta miała na celu wywarcie nacisku na rząd niemiecki, aby przyjął ultimatum do d. 5 maja 1921 r. Koszta tej mobilizacji wynoszą 190 milj. fr. Rząd francuski zamierzał kwotę powyższą uzyskać od Niemiec, jednak niektórzy sprzymierzeńcy sprzeciwili się temu, oświadczając, iż Francja musi sama ponieść koszt zarządzonej samodzielnie mobilizacji. Wobec tego rząd francuski przeniósł kwotę tą do swego budżetu.

Zawieje śnieżne w Jugosławii.

Leafield, 14 II. PAT. (Radio). Olbrzymi lokant, jaki istnieje w Danji, przybiera coraz większe rozmiary. Sytuacja jest tem niebezpieczniejsza, iż robotnicy ogłosili strajk. Pracują tylko telegrafici, telefoniści, robotnicy wodociągów, elekrowni i tramwajów.

Umieędzynarodowienie Tangeru.

Leafield, 14 II. PAT. (Radio). Harmsford, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację w sprawie umieędzynarodowienia Tangeru, oświadczył, iż rząd angielski jest w stałym kontakcie z rządem francuskim i hiszpańskim. Konferencja tych trzech rządów zbierze się wkrótce w Londynie. Polityka rządu angielskiego w tej sprawie jest ta sama od r. 1912, to znaczy popiera umieędzynarodowienie Tangeru. Sfery angielskie spodziewają się, iż wykonać to będzie można już w przyszłym roku.

Angora przeciw Anglii.

Rzym, 14 II. PAT. (Havas). Dnoszą tu, iż parlament Angory postanowił wzmocnić front mezopotamski, a to w celu wzmoczenia oporu przeciwko napadom Anglii.

Rzym, 14 II. PAT. (Havas). Z Jugosławii donoszą, iż Serajewo zostało odcięte z powodu zasp śnieżnych. Ruch pociągów został wstrzymany.

Każdy Polak potrzebuje „Gazety Gdańskiej”, aby poznać polską kulturę, polski przemysł i handel i ważność jedyne go portu polskiego.

Każdego Polaka potrzebuje „Gazeta Gdańska” do szeregów swoich, aby wspólnymi siłami rozszerzać kulturę polską w Gdańsku i na Pomorzu, zakładać tu trwałe fundamenty lepszej przyszłości dla naszego społeczeństwa i budować polski przemysł i handel.

Dlatego rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”, jedyne polski dziennik w Gdańsku.

* Gmina Polska w W. M. Gdańsku stara się o założenie szkół polskich na całym terenie W. M. Od liczby członków Gminy zależeć będzie liczba szkół polskich, dlatego też każdy Polak powinien uważać za swój obowiązek należenie do Gminy Polskiej. Biuro znajduje się przy ul. Am Weissen Turm 2 (wejście A, pokój nr. 28, na parterze), otwarte od 9—12 i od 2—6.

ŻEGLUGA

Lody na Bałtyku i walka z nimi.

Wskutek małej słoności wód Bałtyku, wielkiej ilości mniejszych zatok i wielkiej między wyspami, gdzie łatwiej się tworzy powłoka lodowa, oraz wskutek wnoszenia przez liczne rzeki sporej ilości kry rzecznej do morza lody na Bałtyku są zjawiskiem zwykłym każdej zimy, aczkolwiek w poszczególnych latach wielkość zamrożonych przestrzeni wodnych jak również ilość tak zwanej kry wędrującej (Treibeis) znacznie się różni. W zimy łagodniejsze pola lodowe spotykają się tylko w zatoce Botnickiej, oraz we wschodniej części zatoki fińskiej, natomiast w najostrejsze zimy wielkie zamrożone masy lodowe ukazują się nawet w cieśninach duńskich, morze zamraża przy wszystkich brzegach, zatoki Botnicka, Fińska i Ryska są zamrażnięte zupełnie, zaś środkowy Bałtyk w zależności od wiatrów jest na znacznej przestrzeni to w północnej, to w południowej części zapchany mniejszymi lub większymi polami zamrożonej kry wędrującej.

Co do typu lodów to już nazwalimy trzy ich typy spotykane na Bałtyku.

1. Powłoka lodowa typu jeziornego, spotyka się w zatoce Botnickiej, w szkerach fińskich i szwedzkich, we wschodniej części zatoki fińskiej, w zatoce Ryskiej, u nas w zatoce Puckiej. Odlamane krawędzie takiej powłoki przy wietrze panującym od lądu mogą tworzyć pola wędrujące, na której nieraz unosi się na morze sporo rybaków, zajmujących się złowym połowem ryb. Wypadki wędrowania większych pól zdarzają się przeważnie na wiosnę, gdyż lód wówczas jest grubszy, zaś proces zmniejszenia powierzchni lodów najwięcej odbywa się odlamywaniem i pęceniem większych płacht lodowych na morze i topieniem i dalszym łamaniem się ich w tych wędrowkach. Grubość tych pól w drugiej połowie zimy dosięga kilku stóp, moc ich jednak jest mniejsza niż moc natarasowanej zamrożonej kry, o czym mowa będzie niżej.

2. Kra wędrująca tworzy się często przy ujściach rzek, często jednak przedstawia również obmarzniete, niewielkie odlamy pól lodowych typu jeziornego. Wielkość ich waha się od paru zaledwie do kilkudziesięciu metrów kwadratowych. Poszczególne pływające wyspiki takiej kry bywają rozmaitej grubości, kształty zaś często zbliżone do okrągłych, albo figur z dość ostrymi kątami, o ile powstały wskutek rozłamania. Zmarzanie się takich brył przy pomocy cieńszej powłoki w jedno pole odbywa się bardzo łatwo, jednak zmarzanie się na poziomie wody, częste w pierwszej połowie zimy, nie jest tak silne i trwałe jak zmarzanie się wiosenne, gdy topnieła śniegi na głębiej powierzchni kry i przy nastaniu mrozu, np. w nocy kasza śnieżna umarza w szczeliny między kra, pokrywając szpary jedną powłoką z powierzchnią poszczególnych brył, tak, że w końcu jakby mamy do czynienia z jedną bryłą. Do zmarzania się jednak przyczynia najwięcej ciśnienie boczne wzajemne poszczególnych brył, które na wiosnę wskutek wielkiej wysokości brył i wielkich zmian temperatury powietrza przy nadwodnej powierzchni lodów jest największe. Poszczególne kawałki kry zmarzają się w pola, zaś nowe pęknięcia powstają już w innych miejscach i pod wpływem sił, działających na całe pole a nie już na poszczególne bryły, rozsadzają powstałe z kry pola na poszczególne, kładzie ze sobą na linach pęknięć związane mniejsze pola.

3. Trzeci typem lodów, pospolitym na Bałtyku, szczególnie w drugiej połowie zimy i na wiosnę (luty — kwiecień) jest kra zmarznietą w pola, również wędrującą. Wszystkie niemal pola większe obserwowane na wiosnę po surowej zimy na środkowym i południowym Bałtyku pochodzą ze złepionej kry.

Od kry wędrującej luźnej do pól kry złepionej mamy szereg przejść stopniowych. Najlżejsza i najcięższa kra, powstająca na początku zimy bez udziału odlamów starej kry przedstawia zbiorowisko płasków-naleźników, których zawartość jest początkowo przezroczysta, jakby śnieg przepojny wodą; są to kryształki lodowe rosnące obficie, ale bardzo luźnie spójne ze sobą, tak, że masa ich przypomina rozpuszczony w wodzie miękki śnieg. W zbiorowisku takich płasków fale zamierają bardzo szybko, hamowane przez nie niemal tak samo skutecznie, jak przez rozlany na powierzchni wody olej.

Kra, formująca się później powstaje przeważnie droga wzrastania powierzchni już istniejącej starej kry. Kra taka zmarza się w coraz większe kawałki i wędruje pod wpływem wiatru wielkimi masami. Na krawędzi stałych pól gdy więcej wiatru od morza zawsze znajduje się mniej lub więcej szeroki pas kry wędrującej. Ciśnienie wiatru na granicy gęstej kry wędrującej z wolną przestrzenią morza wywołuje nie tylko zmarzanie się poszczególnych brył, ale i ich pękanie, czyli tak zwane natarasowanie brył lodowych. Takie natarasowania mogą się zdarzyć też tam, gdzie kra wypływająca z rzeki spotka gęstą a zmarznietą krę wędrującą. Wówczas bryły lodowe podsuwają się pod siebie, częściowo stają stwórcą i w tej pozycji zamarzają się mocno z bryłami podtrzymującymi je pod wodą. W ten sposób grubość zwałów lodowych może się wytworzyć znaczna i walka z nimi jest niemożliwa nawet dla najpotężniejszych odładowców. Warunki takie spotykają się jedynie w zatoce Botnickiej i wschodniej części zatoki fińskiej.

Nowiny żeglarskie.

1. Radiotelegraf znajduje coraz rozleglejsze zastosowanie w nawigacji, służąc już nie tylko porozumiewaniu się na wielkiej odległości i otrzymywaniu ścisłych danych o stanie lodów i pogody, ale i kierowaniu okrętami pomocy namierzaniu radiotelegraficznych. Mla-

nowicie przyjmujący telegram okręt ściśle określa kierunek stacji nadającej, co umożliwia mu wyznaczenie drogi okrętowej. W ten sposób metody przybrzeżnej nawigacji, posługującej się przeważnie namiernikiem (Peilung) i żegluga na zasadzie uzyskanych namiernych (Peilungen) rozszerzają się na żeglugę pełnego morza.

2. Jednocześnie doskonala się aparaty przyjmujące głos dźwięków podwodnych dzwonów, przyczem i tu chodzi nie o treść dzwonienia, lecz o kierunek, który wyznacza się już dziś z wielką ścisłością. Większe porty mają już założone tak zwane „kable prowadzące”, szczególnie ważne podczas mgły, kierunek których wyznaczają aparaty odbiorcze na okrętach i pozwalają wprowadzić te okręty nieomylnie do portu.

3. Coraz dalej się rozpowszechnia stosowanie kompasów bakowych, opartych na zasadzie nie magnetyzmu, tylko zachowania przez os obrotu doskonale zrównoważonego baka, zawieszzonego „kardanicznie” tego kierunku, który i w obrocie ziemi pozostaje niezmiennym, mianowicie kierunku na gwiazdę polarną, czyli kierunku północ-południe. W ten sposób otrzymujemy kompas niezależny od siły magnetyzmu, a wskazujący kierunek biegunu geograficznego, a nie magnetycznego, który jak wiadomo nie zupełnie ściśle zastępuje biegun geograficzny, czyli koniec wyobraźni osi obrotu ziemi, będąc w stosunku do tamtego położonym o całe 19 stopni szerokości w kierunku północnych brzegów Ameryki. Najważniejsze jednak, że kompas bakowy nie jest wrażliwy na magnetyzm żelaza okrętowego, które przy kompasach magnetycznych aczkolwiek może być skompensowane ustawieniem odpowiednich dodatkowych brył żelaza w pobliżu kompasu, osłabia jednak bardzo jego główną, pierwotną dążność wskazywania biegunu magnetycznego — obrzyniego magnesa — Ziemi.

Jedyną przeszkodą do zastosowania wszędzie kompasów bakowych jest ich kosztowność i wielkość całego przyrządu, który składa się właściwie z trzech odrębnych kompasów, obracanych elektrycznością. Kompas bakowy parowców duńskich, kursujących na amerykańskiej linii, stawiany na te statki obecnie, kosztuje 50 tysięcy koron duńskich. Kompas bakowy ma jednak tak wielkie zalety, że stosowanie jego na wielkich osobowych parowcach jest tylko kwestią czasu. Angielskie i amerykańskie linie oceaniczne stosują częściowo kompasu magnetyczne, częściowo bakowe, przy czym praktyczność tych ostatnich jaskrawo się urwydatnia: np. przy przejściu przez ocean od zachodu, wędrując z tą samą szybkością co cyklon (minimum barometryczne) parowiec może przez całą podróż nie widzieć ani słońca ani gwiazd, ani księżyca, co się nieraz zdarza. Sprawozdanie astronomiczne pozycji jest w tych wypadkach niemożliwe; oprzeć się na samym magnetycznym kompasie jest jednak wielce ryzykowne w tak długiej drodze i zsumowana omyłka może być wielka, zaś przy kierowaniu się kompasem bakowym omyłka taka będzie nieznaczna, zależąc przeważnie tylko od sumowania szybkości mylnie obliczonych.

JKT.

UKAZAŁ SIĘ drugi zeszyt czasopisma miesięcznego

„Żeglarz Polski”

poświęconego sprawom żeglugi morskiej i rzecznej ze szczególnym uwzględnieniem

potrzeb i zadań żeglugi polskiej

Redakcja i administracja: Gdańsk, Brothänkengasse 14,
Filja polska: Tczew, ul. Hallera 17.

(przekazem pocztowym) i wynosi: rocznie mkp. 480, półrocznie mkp. 240, kwartalnie mkp. 120.

Poszczególne zeszyty wysyłamy abonentom pod opaską. Cena ogłoszeń 30 mkp. za wiersz nonparelowy, większe ogłoszenia według umowy.

Żądać w kioskach na dworcach kolei polskich.

Rozmaitości.

— Osuszona biblioteka. Wielki naukowiec i badacz stosunków chińskich, dr. G. E. Morrison, naprzód pekiński korespondent „Timesów”, później doradca rządu chińskiego, podczas swego wieloletniego pobytu w Państwie Środka, zebrał najkompletniejszy dotychczas zbiór prywatny dzieł literatury chińskiej. W zbiorze tym znajdowały się także cenne manuskrypty. Rodzina Mitsui, japońskich Rotszyldów, zakupiła po śmierci Morrisona tę bibliotekę, dla której w Tokio wybudowała osobny gmach, zamierzając przemienić go z czasem na instytut poświęcony badaniom literatury wschodniej. Los jednak rzucił, że biblioteka uległa dziwnej przygodzie. Załadowana w Pekinie na okręt, szczęśliwie przybyła do portu japońskiego, ale złożona w śpiżarni podczas powodzi była zalana i przesiakła całą morską wodą. W Europie uważano by te skarby za stracone, Inaczej w Japonii. Rodzina Mitsui zgromadziła tyle bibuły, ile tylko Japonia mogła dostarczyć, i zatrudniła tysiące rak w przekładaniu bibuły każdej zmniejszonej kartki. Potem całe wybrzeże założono kartkami, susząc je starannie w słońcu. W ten sposób uratowano bibliotekę, której dawna wspaniałość wprawdzie znacznie wygasła, ale która dalej służyć może pierwotnemu celowi.

!! Obowiązkiem każdego POLAKA jest wspierać !!
:: TOWARZYSTWO POMOCY NAUKOWEJ. ::

Zgłoszenia na członków Towarzystwa Pomocy Naukowej w Gdańsku prosimy adresować do skarbnika

D. Marcellego Scheffisa,

Gdańsk — Langfuhr, Hauptstrasse 90.

Składki należy wpłacać do Banku Związku Spółek Zarobkowych albo do Banku Przemysłowców w Gdańsku z wyraźnym zaznaczeniem: Na rachunek Towarzystwa Pomocy Naukowej w Gdańsku.

Macierz Szkolna w Gdańsku otwiera z kwietniem br. gimnazjum polskie w Gdańsku i rozpisuje mniejszem konkurs z terminem do 28 lutego na następujące posady:

- 1) polonisty,
- 2) filologa klasycznego (łac., grek),
- 3) neofilologa (fr., ang.),
- 4) germanisty,
- 5) matematyka-przyrodnika,
- 6) historyka-geografa.

Wymagania: Studium uniwersyteckie z ukończonym egzaminem państwowym. Uposażenie wedle norm obecnie obowiązujących w szkolnictwie na obszarze W. M. Gdańska. — Macierz Szkolna postara się o urlopy.

Otwarcie roku szkolnego bezpośrednio po świętach Wielkiejnocy, około 20 kwietnia rb.

Reflektanci zechcą podania nadesłać na ręce sekretarza zarządu Macierzy Szkolnej w Gdańsku (adr. Kopczyński, Gdańsk-Danzig, Breitgasse 97), dołączając uwierzytelniony odpis patentu państwowego, życiorys, stan rodzinny, wiek dzieci.

Wobec trudności mieszkaniowych pożądan bezżenni.

Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Dr. Kubacz, prezes.

Kopczyński, sekretarz.

Towarzystwa i stronnictwa.

Baczność członkowie „Lutni” gdańskiej! Dzisiaj, tj. w czwartek, 16 br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Ochronce przy ul. Poggenpuhl nr. 11 nadzwyczajna lekcja śpiewu. Z powodu bliźkiego występu, który odbędzie się w sobotę na zabawie „Harmonii” sidlickiej, liczny udział śpiewaków i śpiewaczek konieczny.

Zarząd.

Lekcje języka esperanto odbywają się obecnie co czwartek o godz. 6½ wiecz. w gimnazjum miejskim przy Winterplatz 2. Na majacy się niebawem rozpocząć nowy kurs przyjmuje się nowych kandydatów. Zgłosić się należy u kierownika kursu p. B. Kielbratowskiego, Brothänkeng. 36 II.

Baczność członkowie Tow. śpiewu „Św. Cecylia” w Gdańsku. Lekcja odbywa się co piątek o godz. 8-mej wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Ponieważ chór ma co drugą niedzielę śpiewać na głosy w kościele podczas nabożeństwa polskiego, konieczne jest punktualne i regularne przybywanie wszystkich członków na lekcje. Zarazem uprasza się szan. rodaków, ażeby licznie zapisywali się na członków i w ten sposób jedyne towarzystwo śpiewu kościelnego w Gdańsku poparli.

Zarząd.

Drugie zebranie Związku Handlowców, filja w Gdańsku, odbędzie się w piątek, dnia 17 br. o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali domu św. Józefa przy Töpfergasse. Na porządku dziennym wykład p. redakt. Bolesława Bourdona na temat „O Syberji z wczoraj i dziś” i rozmaite ważne sprawy. Podczas zebrania rozda się zaproszenia na bal. Po zebraniu pogadanka Zrzeszenia kontraktowych urzędników państw. — O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Pogadanki Tow. gimnastycznego „Sokół” odbywają się co piątku, począwszy od godz. 8-mej wieczorem w domu św. Józefa przy ul. Töpfergasse.

Zarząd.

Cwiczenia Sokola odbywają się w następującym porządku: we wtorek dla oddziału żeńskiego, w środę dla oddziału męskiego. W piątek ćwiczy młodzież. Początek ćwiczeń o godz. 7 w ćwicznicy przy Kehrriedergasse.

Czolem!

Naczelnik.

Zebrań Tow. gimn. „Sokół” odbędzie się w sobotę, dnia 18 br. o godz. 7½ w Ochronce przy ul. Poggenpuhl 11. — Goście mile widziani.

Zarząd.

Zebrań Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek dnia 20 br. w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11 o godzinie 8 wiecz. Wykład wygłosi prelegentka, o której postara się Wydział kulturalno-oświatowy przy Gminie Polskiej. Na zebranie nasze przybędzie także p. ministrowa Pluchinska. — Uprasza się o liczny udział członków, goście mile widziani.

Zarząd.

Lekcja stenografii polskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 br. o godzinie 8½ wieczorem w polskiej szkole przy ul. św. Józefa (Johannstrasse). Ponieważ zreformowanie kursu jest konieczne, prosimy wszystkich biorących w nim udział o przybycie na nasze zebranie dnia 17 br. o 8 wiecz. w sali św. Józefa.

Wydział oświatowy przy Związku Handlowców w Gdańsku.

Związek Handlowców w Poznaniu, filja gdańska urządzi w sobotę, dnia 25 br. bal maskowy, na który wstęp będą mieli przez niżej podpisany wydział zaproszeni goście i to tylko za okazaniem zaproszenia. Szan. Koledzy zechcą podać na zebraniu Związku w dniu 17 br. adresy swych znanych, abyśmy mogli ich zawczasu zaprosić.

Wydział zabawowy.

Walne zebranie Tow. Ludowego na Brzeźno i Nowyport odbędzie się w niedzielę, 19 br. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Piotrowskiego przy Sasperstr. nr. 60. O kompletne przybycie członków i gości prosi

Zarząd.

Wrzeszcz. Lekcja i zebranie Tow. śpiew. „Cecylia” odbędzie się w środę dnia 15 br. o godz. 7½ wiecz. w sali „Kleinhammerpark”. Uprasza się o przybycie także członków nieczynnych celem zapłacenia zaległych składek miesięcznych.

Zarząd.

Sopot. Cwiczenia „Sokola” odbywają się regularnie co sobotę o godz. 8 wiecz. w sali ćwiczeń przy ul. Szkolnej, na którą wszystkie młodzież męską i żeńską, chcąc brać udział w dalszych ćwiczeniach wolnych, zapraszamy. Obowiązkiem każdego Polaka jest należeć jako członek do Tow. „Sokół”.

Tczew. Podział ćwiczeń „Sokola”. Wtorki i soboty — oddział męski od 6½ do 8½ godz., środy i piątki — oddział żeński od 7 do 9 godz., wtorki i soboty — oddział młodzież od 6 do 8 godz.

Zarząd „Sokola”.

Bekanntmachung.

Wegen der erhöhten Kohlenpreise treten — gemäß Beschluss der Stadtverordneten-Versammlung vom 14. Juni 1921 — für den Verbrauch von den nach dem

15. Februar ds. Js. stattfindenden Ablesungen an gerechnet folgende Preise in Kraft:

I. für Leucht-, Koch- und Heizgas.
a) aus gewöhnlichen Gasanlagen . . . 3,50 M je cbm.

b) aus kostenfrei gelieferten Gasanlagen . . . 3,52 M je cbm.

II. für elektr. Arbeit.

a) für Beleuchtungs-zwecke . . . 5,30 M je Kwst.

b) für Kraftzwecke . . . 4,30 M je Kwst.

III. für Wasser
für Wasser . . . 1,70 M je cbm.

Danzig, den 14. Februar 1922.
Der Senat
Städt. Betriebsamt. 6255

Oeffentliche Steuermahnung.

Die rückständigen Steuern für das IV. Vierteljahr (Januar März) sind bis zum **20. Februar d. Js.** an die unterzeichnete Kasse zu entrichten.

Von diesem Tage ab werden die Steuern kostenpflichtig beigetrieben.

Bei Zusendung auf bargeldlosem Wege oder durch die Post hat die Einzahlung unter genauer Bezeichnung des Absenders und des Steuerzeichens so rechtzeitig zu erfolgen, dass der Betrag spätestens am 20. Februar d. Js. der Kasse zugeführt ist, widrigenfalls die **Beibehaltungskosten** fällig werden und miteinzusenden sind.

Diese Bekanntmachung gilt als Mahnung im Sinne des § 7 der Verordnung betreffend das Verwaltungsverfahren vom 13. November 1899.

Mahnung des einzelnen Steuerschuldners erfolgt nicht. **Kassenstunden werktäglich 9-1¹/₂ Uhr vormittags.**

Danzig, den 7. Februar 1922.
Städtische Steuerkasse.

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)
Dyrekcja: Rudolf Schaper.
W **czwartek, dnia 16-go lutego 1922 r.** wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty C 2

Anna Boleyn
Prolog i 6 odłot.

W **piątek, dnia 17-go lutego** o godzinie 7-mej wieczorem, stałe karty D 2: **Der Barbier von Sevilla.** Opera w 2 aktach.

W **sobotę, dnia 18-go lutego** o godzinie 6 i pół wieczorem, stałe karty E 2: **Macbeth.** Tragedja w 5 aktach.

Hundegasse nr. 96

Telefon nr. 694

„ERMITAGE“

Pierwszorzędna winiarnia

Codziennie wieczorem:

H. v. Keisenberg i Baronessa Etelka

elegancka para tancerzy

Lucy Kowalska warszawska pieśniarka

Węgierska orkiestra „Soray Imre“

Kolacje od godz. 7 do 10 wiecz. i à la carte Redezvons wszystkich przejezdnych

Co niedzielę po południu: herbatka z tańcami.

Właściciel **W. NAPIERAŁA.**

1000 ubrań męskich w wszystkich wielkościach

w całości lub częściowo, korzystnie do sprzedania.

Zapłatę przyjmuje się także w polskiej walucie.

Danziger Konfektions-Haus

Gdańsk, Poggenpuhl nr. 59.

Do sprzedania

w Gdańsku, Sopocie i na Pomorzu wille, domy handlowe i czynszowe, fabryki, majątki i posesje wszelkiego rodzaju.

Karol Lewandowski
Gdańsk, Hundegasse 32
telefon 3614. 34 b

Atelier dentystyczne bez konkurencji.

Istniejące 20 lat z inwentarzem lub bez do sprzedania lub zamiany d. Gdańska lub Niem. ec. Cena według umowy. Oferty do Eksp. Gazety Gdańskiej pod nr. 6259.

Hotel

naróżnik z rzeźnictwem, skład fryzjerski z wystawami do sprzedania lub zamiany na gospodarstwo też z składem przy dużym miejscu.
Sieraków, Rynek 25
Poznań.

POSADY i PRACE

Poważna fabryka cygar i tytoni

zaprowadzona na Pomorzu ma do oddania

zastępstwo

na tę dzielnicę.

Reflektuje się li tylko na wybitną siłę. Zgłoszenia pod „Zastępstwo“ do **Reklamy Polskiej** w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 6. R. P. 20

Do Zarządu podpisanej instytucji poszukuje się drugiego

dyrektora

Kandydat z odpowiednim wykształceniem i doświadczeniem kupieckim, posiadający gruntowne wiadomości i w dziale handlu artykułami spożywczymi, kolonialnymi i włóknaistymi, którzy zajmowali już kierujące stanowiska w większych przedsiębiorstwach handlowych, obeznani nadto, o ile możliwości, z stosunkami byłej dzielnicy pruskiej i z organizacją spółdzielczą, zechcą przesłać swe zgłoszenia z podaniem dokładnego życiorysu, referencji i z określeniem swych pretensji na ręce prezesa Rady Nadzorczej, p. wicepatrona Dr. Seydlitz, Patronat, w Poznaniu, Aleje Marcinkowsk. 26.

Hurtownia Spółek Spożywców Tow. Akc.

6257

Zastępcę generalnego Stenotypistki polskiej

który mogliby osobiście wskazywać na zorganizowanie grup podróżujących w Polsce dla prywatnej klienteli przy obrotu zarobku poszukuje zaraz. Wymowni podróżujący mogą się zgłosić z ofertami

Danziger Kurs-Anstalt

Gdańsk, Gr. Mühlengasse nr. 2b

Inżynier Zdolni Zastępcy

lub kupiec z ogólnymi wiadomościami technicznymi z branży elektrotechnicznej i wodociągowej jak zastępcza szefa zaraz poszukiwany. Zgł. upr. się do admin. Gazety Gdańskiej pod nr. 6243 z podaniem odpisów świadectw i wym. pensji. 6243

Polski sklep cygar

poleca

hamburskie i bremeńskie cygara

w wielkim wyborze Hawana Importy
ata Upmann Bock i Henry cley

Papierosy

z pierwszorzędnych fabryk po dawnych jeszcze cenach

Rosyjskie, tureckie i macedońskie tytonie hurtowne i detalicznie

Franciszek Szmyt

Gdańsk, Matzkauschegasse nr. 5

między ratuszem a Hundegasse

Import Ekspert

Destylowana smoła z węgla kamiennych

pod gwarancją najlepszy surowiec smołowy, do starczya franko wag. n. do każdej stacji pomorskiej włącznie z cłem

Ex- i Importhaus

Bendschnelder, Gdańsk, Vorstadt, Grab, 12/14

Telefon 948. Telefon 948.

Samochód

firmy Mercedes 38/100 HP. zbudowany w roku 1919, mało używany. Karoseria sportowa na 4 miejsca, elektryczne oświetlenie za cenę przystępną na sprzedaż. Oferty pod nr. 5255 do biura ogłoszeń „PAR“ Poznań, ul. Fr. Ratajczka nr. 8.

Poszukuje zaraz:

Młodego człowieka

lub panią do zakładu fotograficznego. Reflektuje się tylko na siły, które są biegłe w pracy w zakresie wchodzącej. Zgłoszenia z odpisem świadectw oraz pretensji wym. pensji upr. **Franciszek Lewandowski** fotograf, Brodnica (Pom. re). 6277

Chłopca

wolnego od nauki szkolnej

in

starsz. dziewczyne

porządkowych rodziców,

przyjme zaraz za dobrą

zapłatę do posug biuro-

wych. Złozenia

Gazeta Gdańska

Te. Dworcowa 2

Poszukuje odpowiedniel

posady.

Znamy gruntownie w słowie

i piśmie języki polski,

francuski, angielski, nie-

miecki i rosyjski oraz pisze

na maszynie. Referencje

pożądane pod nr. 6251 do

admin. Gazety Gdańskiej.

6251

Młody Polak

z niem. eck., ros. i franc. z

wykstał. przauk posady

koreso lub inn. Zgłosz. p.

nr. 6252 do Gaz. Gdańsk.

6252

Kto

potrzebuje dla swe-

go przedsiębior-

stwa dzieł: ego i

uczciw. personelu

powinien podać

ogłoszenie

w najpoczytniejszym

piśmie w Gdańsku i na

Pomorzu

w Gazecie Gdańskiej

Polski Bank Krajowy

Rok założenia 1883.

Kapitał zakładowy 1 miliard Mkp.

zawiadamia, że w dniu 1-go lutego 1922 r. otworzył

filję w Bydgoszczy

przy ul. Dworcowej 88, I-sze piętro.

Zakład Centralny we Lwowie, ul. Kościuszki 11

FILJE: 1. Białą. 2. Kraków. 3. Lublin. 4. Przemyśl. 5. Równo.

6. Stanisławów. 7. Warszawa, ul. Królewska 5. 8. Żywiec.

9. Oświęcim. 10. Bydgoszcz.

W organizacji: Cieszyn, Poznań i Rzeszów.

72 zastępstw w Małopolsce.

Udziela długoterminowych pożyczek emisyjnych:

a) w 4%, i 4¹/₂%, listach zastawn. na dobra, domy i realności wioś-

ciańskie

b) w 4%, i 4¹/₂%, oblig. komun. państw., powiat., miastom i gminom

c) w 4%, i 4¹/₂%, obligacjach kolejowych.

Ponadto załatwia wszelkie bez

wyjątku zwykle czynności bankowe

Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące, czekowe i książeczki oszczędności.

Wkładki oszczędności mają po myśli ustawy z dnia 14 12 1921 Nr. 769

Dz. U. R. P. gwarancję Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej do wysokości

500 milionów mp.

(6236)

BANK DEWIZOWY